Nr. 84. Czwartek 12 Kwietnia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, poc. tą 7 centow.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jeduego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 12 Kwietnia.

Telegram rzymski doniósł przed dwoma dniami, że jeden z dzienników włoskich uchodzący za powagę informacyjną, zaprzeczył stanowczo twierdzeniu swojego mniej wiarogodnego kolegi, jakoby sprawa wschodnia wywołała pewne oziębienie stosunków między Włochami a Austro-Węgrami. Z całą pokorą przyznajemy się do tego, że o pogłosce zawierającej takie oziębienie stosunków dowiedzieliśmy się dopiero wtedy, gdy już jej odmówiono podstawy, co więcej dowiedzieliśmy się dopiero z artykułu odmawiającego podstawy. Produkcya alarmujących pogłosek dziennikarskich jest od roku tak bujną, że pamięć i uwaga ludzka jest czasem wobec nich bezsilną. Wpadają zatem w oko tylko te pogłoski, które posiadają przynajmniej pozory uzasadnienia, inne zaś nie wypływają na wierzch. Pogłoska o oziębieniu stosunków między Włochami a Austro-Węgrami z powodu sprawy wschodniej należała do ostatniej kategoryi i dopiero formalne zaprzeczenie podniosło ją wyżej. Niema w tem nic dziwnego, że ze strony włoskiej tak skwapliwie zaprotestowano przeciw owej pogłosce. Włochom zależy i zależeć musi na utrzymaniu najlepszych stosunków z sąsiedniem od północy mocarstwem tak samo, jak mocarstwo to objawia zawsze szczerą chęć utrzymywania przyjaźnych stosunków z Włochami. Między Austro-Węgrami a Włochami ani kwestya wschodnia ani żadna inna współczesna nie może wytworzyć takiego stosunku, żeby intencye pokojowe i przyjaźne obu rządów miały okazać się bezsilnemi wobec niepowstrzymanego prądu wypadków i namiętności politycznych.

Skoro usunięcie się księcia Bismarcka z widowni publicznej na zawsze a nawet na dłuższy czas stało się więcej niż wątpliwem, bo nawet nieprawdopodobnem, nie wartoby już właściwie roztrząsać dłużej pytania, jakie powody właściwie skłoniły kanclerza do wniesienia prośby o dymisyę czy urlop? Po omówieniu wszystkich możliwych i niemożliwych powodów zaczyna się rekapitulacya od tego, który już w pierwszej chwili wydawał się jednym z najprawdopodobniejszych. Mówią bowiem teraz stanowczo, że partykularyzm zniechęcił tak dalece ks. Bismarcka do służby kanclerskiej, że mianowicie silny opór stawiany przez partykularyzm ulubionemu pomysłowi kanclerza o zakupnie koleji żelaznych na rzecz państwa, spowodował obecne przesilenie. Ostatnia mowa kanclerza w parlamencie poświęcona była jak wiadomo temu partykularyzmowi i opiewała dość niepomyślnie dla idei centralizmu państwowego, więc za powyższą wersyą przemawiać się zdaje wszelkie prawdopodobieństwo. Właśnie ta okoliczność, że książe Bismarck nie wytrwał w swojem postanowieniu dymisyjnem, że mu właściwie niedano wytrwać, podnosi wysoko wartość tej wersyi. Dymisya ks. Bismarcka czemkolwiekbądź spowodowana byłaby w każdym razie wielką klęską polityczną dla Niemiec, ale zawsze jest wielka różnica między dymisyą spowodowaną względami na zdrowie lub nawet prostem zniechęceniem się do wytężającej czynności, a dymisyą wywołaną niepomyślnym rezultatem i tokiem walki z partykularyzmem południowo-niemieckim. W ostatnim razie dymisya ks. Bismarcka nie byłaby już tylko klęską lecz katastrofą polityczną w zupełnem tego słowa znaczeniu. Jakąż opinię miałaby odtąd Europa o potędze i jednolitości cesarstwa niemieckiego, jeżeliby nagle otrzymała tak niezbity dowód, że partykularyzm wstrzymujący systematycznie polityczne konsekwencye wypadków z r. 1870 nie jest jak zapewniano programem zaściankowych polityków lub w najgorszym razie zbytniem przywiązaniem do skazanych na niechybną zagładę tradycyi politycznych, lecz potęgą posiadającą podstawy żywotne i przyszłość. A jakiej zmianie musiałaby uledz taktyka partykularystów, jeżeliby im ks. Bismarck wystawił tak pochlebne świadectwo siły i wytrwałości! Z odpornego stanowiska przeszliby partykularyści zaraz na zaczepne. obok kwestyi kolejowej podnieśliby wiele innych politycznej doniosłości, wreszcie pozyskaliby sobie wszystkie chwiejne żywioły, które w każdem społeczeństwie hołdują zwycięskiemu prądowi i w każdej chwili przerzucają się tam, gdzie widzą przyszłość lepszą. Bawarya jest już dziś prawie zupełnie oddaną partykularyzmowi a po ustąpieniu ks. Bismarcka stałaby się przykładem i wzorem zachęcającym dla innych mniej samodzielnych państw południowo-niemieckich.

Bez wielkich wysileń stłumi zbrojna siła Włoch chybiony ruch internacyonału, który zawsze dumnie powołuje się na stojące za nim masy ludności a gdy przyjdzie do zbrojnego wybuchu rozporządza tylko nielicznemi bandami. Ale samo stłumienie wybuchu nie zatrze go zaraz w pamięci ludności i świata, zwłaszcza wobec faktu, że wybuch dzisiejszy nie jest pierwszy i zapewne nie ostatni. Włoscy socyaliści nie są zorganizowani ale dążą do tego systematycznie i nie napotykają na takie przeszkody, jakie stawić im powinien rząd trafnie oceniający całą doniosłość ruchu. Gabinet Depretisa jest wobec socyalistów tak samo konserwatywny jak gabinet Minghettego, ale czy będzie tak samo energiczny jak tamten, zwłaszcza po tak groźnej przestrodze, jaką otrzymał teraz od band zbrojnych? Gabinet Depretisa już dotąd znacznie oddalił się od programu wyznawanego na ławie opozycyjnej zwłaszcza w sprawie zapowiedzenia powszechnego głosowania i zniesienia ustawy gwarancyjnej. Obecne wypadki popchną go niezawodnie dalej w kierunku konserwatywnym, wyleczą go do reszty z marzenia o przedawnionych reformach. Z socyalistami włoskiemi każdy rząd musi być przezorny, bo jestto żywioł rokujący sobie wielką przyszłość i zdecydowany na użycie ostatecznych środków. Włoscy socyaliści nie chcą pozostać w tyle za Francyą i Hiszpanią a ponieważ oba te pokrewne Włochom kraje miały już komunę, więc komuna zdaniem socyalistów musi powstać na półwyspie apenińskim. W dzisiejszym ustroju Europy komuna chwała Bogu, nigdzie nie może pozostać zwycięską, nawet w odludnym zakątku Neapolitańskiego, więc choćby ruch dzisiejszy wbrew oczekiwaniu nie został od razu stłumiony, społeczeństwo europejskie nie ma na razie powodu do obaw. Otrzymało ono tylko nową niemiłą przestrogę, o której zapomnieć nie może i nie powinno. Najwięcej jednak wypadki włoskie utkwić powinny w pamięci panującego we Francyi stronnictwa, zwłaszcza teraz, gdy konserwatyści coraz więcej wystawieni są na ucisk. Radykaliści francuscy podnoszą zawsze głowę, ile razy rząd republikański wystąpi surowiej przeciw konserwatystom, a ponieważ właśnie teraz zaszedł taki wypadek i nadto koledzy włoscy składają krwawe próby swej determinacyi, więc radykaliści francuscy mają podwójny powód do otuchy. Marszałek Mac-Mahon pojmujący tak rygorystycznie swoje obowiązki wobec zagrożonej organizacyi społecznej znaleść może w wypadkach włoskich silny punkt oparcia, jeżeliby

---

8)

KRESCYTYWA

Obrazek obyczajowy z XVIII wieku

IV.

Byli i tacy.

(Dokończenie.)

Tak upłynęło lat parę. Trąbka Henryka Dąbrowskiego grać zaczynała pobudkę. Na jej odgłos podniosło się sporo ochotników, przygotowanych do wędrówki na daleką obczyznę, byle się skupić pod dawnym sztandarem...

Falkowski był jednym z pierwszych, ale przed wyjazdem zapragnął pożegnać starą matkę i dobrych znajomych w Kołubajowcach. Znalazł tu szczere i gorące przyjęcie. Basia, owa niegdyś młodziutka i śliczna dziewczyna, była teraz piękną, w pełni rozkwitu niewiastą. Cicho, bez szemrania znosiła ona samotność, opromieniając swą obecnością ostatnie chwile sędziwego dziada. Starzec rzeski był, jak dawniej, pełen otuchy i wiary; należał on do liczby szczęśliwych ludzi, którzy nigdy jej nie tracili... Gorąca rozmowa rozpogodziła oblicza trojga przyjaciół, chociaż smutek rozstania uparcie wracał do tego kółka, związanego sympatyą, a może i gorętszem uczuciem. O projektach osobistych nie było mowy, a tem bardziej o oświadczeniu. Czyż człowiek wyruszający w świat na boje i znoje, miał prawo rzucać na pożegnanie kobiecie gorące słowo wyznania? Bez domu, bez przyszłości, mógłże wiązać dolę swoją z dolą białogłowy, choćby ją kochał nad życie, choćby mu ona całe oddała serce?...

Zbliżała się uroczysta chwila pożegnania.

Młodzieniec się pochylił do kolan podstolego.

— Błogosławię cię kapitanie — powiedział rozrzewniony p. Krzysztof, sercem ojcowskiem a miłością starszego towarzysza! — Idź, jak i my wędrowaliśmy wzdłuż i wszerz Rzeczypospolitej; walcz — jako i my walczyliśmy w imię swobód ojczystych!...

Z panną rozstanie było także rzewne. Drżąca podała mu rękę.

— Proszę o opiekę nad moją biedną matką... — wyszeptał wzruszony kapitan.

— Przysięgam, że ją jak własną pielęgnować będę.

Po odjeździe Falkowskiego dziadek zbliżył się do wnuczki, przytulił ją do piersi, złożył pocałunek na bladej twarzy, i uczuł łzę gorącą po niej spływającą.

— Nie płacz dziewczyno, nie płacz... powróci...

— Nie wróci, dziaduniu — wyszeptała, tłumiąc łkanie panna Barbara...

Odtąd w dworku kołubajowieckim szczególnie zaczęto się interesować losami legionów, i radość była nie mała, kiedy w lipcu 1788 r., podstoli otrzymał wiadomość, że w Rzeczypospolitej cysalpińskiej na czele artylleryi stoi pułkownik Axamitowski, syn łowczego sąsiadującego o miedzę z p. Krzysztofem, a jednym z jego podkomendnych jest kapitan Hipolit Falkowski. Naturalnie, że tego ostatniego matkę zabrali do siebie...

I życie poszło zwykłą koleją.

Jeden tylko wypadek przerwał jego jednostajność. Oto najniespodzianiej przed skromny dworek podstolego wtoczyła się wspaniała kolasa, sześcią końmi ciągniona, a za kolasą parę wypakowanych furgonów dowodziło, że podróżny z daleka przybywał. Jakoż wysiadł z bombiastej karety jegomość, pretensyonalnie w francuskie suknie ubrany, z gwiazdą u boku, z kluczem szambelańskim u guzika, z twarzą wygoloną, o rysach bardzo pospolitych, w sążnistej, mocno napudrowanej i srodze pachnidłami wysmarowanej peruce. Pan Krzysztof niedowidzający już trochę, zbliżył się do gościa i zaczął mu się pilnie przypatrywać.

— Jak mi Bóg miły, gdyby nie senatorskie szaty, myślałbym, że mam przed sobą Jacentego Junoszę!

— Submituję się podstolemu; jestem pułkownik „bywszych“ wojsk narodowych, szambelan Jego królewskiej Mości, kawaler orderu polskiego, starosta, graf Jacenty Junosza, na wielkich i małych Chochlińcach....

— Prosimy, prosimy pana starostę — ozwał się stary z dobrotliwym, trochę drwiącym uśmiechem.

Jacuś jednak nie skłamał; wszystkie tytuły posiadał najlegalniej. Pułkownikowstwo otrzymał po rozwiązaniu Targowicy, prawa do starostwa nabył u jakiegoś chudopachołka; w 1795 r. odwiedził króla w Grodnie, długą miał tam z p. Ryksem, kamerdynerem Jego królewskiej Mości rozmowę, a skutkiem jej były dwa najautentyczniejsze dyplomy na szambelanię i order ś. Stanisława; grafem go nazwał jeden z urzędników świeżo z głębi cesarstwa przybyłych, więc ztąd najlogiczniejsze aspiracye do korony o dziewięciu perełkach.

Z kolei nabył obszerne dobra na Ukrainie, zwanej podówczas gubernią bracławską, a łatwo mu to przyszło, majątki bowiem po trzecim rozbiorze bardzo upadły co do wartości. Obecnie jako jaśnie wielmożny, spieszył w procesowym interesie do Kamieńca, a przy zręczności zawadził o Kołubajowce.

W gruncie rzeczy interes ciągnął go do Kołubajowiec. Pan Jacenty, choć już czwarty krzyżyk rozpoczął, jeszcze się nie wypisał z kawalerskiego stanu. Nie miał czasu w ostatnich latach myśleć o żeniaczce, bo po zdobyciu tytułów należało urządzić majątek, zbudować pałac i założyć ogród w Chochlińcach, wreszcie przyzwyczaić się do noszenia sukien francuskich, które mu bardzo swoją zawadzały lekkością...

Gdy już wszystko było gotowe, przyszła kolej na projekta matrymonialne. Przypomniał sobie Basię, dowiedział się, że za mąż nie wyszła i że Falkowski wyruszył na wojaczkę, podążył więc w dziewosłęby, z czego się natychmiast dziadkowi panny wyspowiadał, samej zaś pannie nadskakiwał z tak komiczną grzecznością, udając kawalera wielkoświatowego, że się aż dusić od śmiechu musiała. Po grzecznościach, widząc że tą drogą nie zdobędzie pomyślnej deklaracyi — zaczął rozprawę o swoich skarbach, może przesadzoną, ale jeszcze nie bardzo rażącą, potem nastąpiła spowiedź z przekonań, tak bezwzględnie wypowiedziana, tak dyametralnie przeciwna temu, co czcić i kochać nauczono się w ubogich dworkach szlacheckich, że gospodarzowi i jego wnuczce zamarły słowa protestacyi na ustach, milczeli uparcie, a Jacuś tem ośmielony, wpadał w coraz większy ferwor, zapomniał o dzieciństwie, o przeszłości swojej dobrze znanej słuchaczom i plótł jak na mękach o pochodzeniu znakomitem swego rodu, o jego zasługach nie należycie uczczonych i t. d.

Podstoli szarpał wąsa niecierpliwie, Basia w robótkę utkwiła oczy, a dygnitarz rozwalony na kanapie, najświetniejsze obrazy

umiarkowany na razie republikanizm obecnej Francyi usiłował go popchnąć nieznacznie na odmienne tory.

Streszczając wszystkie wczorajsze biuletyny o zewnętrznej sytuacyi, można bez przesady powiedzieć, że od wczoraj **pokój poszedł w stan agonii.** Choroba była długą i uporczywą, stargała wszystkie siły chorego, więc agonia nie potrwa długo. Czy dziś czy jutro telegram przyniesie wiadomość o formalnem wypowiedzeniu wojny — to po tylu zawodach i rozczarowaniach jest już rzeczą dość obojętną. Ale skoro tyle razy wojna wisiała w powietrzu i mimo to została zażegnaną, to dlaczegóż i dzisiaj nie mógłby nastąpić zwrot podobny? Raz może się udać rzecz nadzwyczajna, ale z tego nie wynika, żeby udać się miała po raz drugi i trzeci. Bywają wypadki, że człowiek chory uznany już za dogorywającego, cudem wyrywa się z objęć śmierci i wraca do zdrowia. Takim cudem byłoby zażegnanie wojny między Rossyą a Turcyą po odrzuceniu protokołu londyńskiego w Porcie i po odrzuceniu pretensyj czarnogórskich w parlamencie tureckim.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 10 kwietnia.

Jak ksiądz wstępujący na ambonę odczytuje odpowiedni rozdział z Pisma św., tak dzienniki, nawet i te, co uchodzą za dobrze poinformowane, nie trzymając się swej myśli przewodniej, lecz podlegając chwilowym wrażeniom, w każdym tygodniu zmieniają sentencyę polityczną to w duchu pokojowym, to w duchu wojennym. Raz są pokojowe, ale z dodatkiem, że możebność wojny nie jest wykluczoną, drugi raz są wojenne, ale z restrykcyą, że jeszcze nie znikła nadzieja utrzymania pokoju. Co do nas, od samego początku zawikłań wschodnich uważaliśmy to wojnę serbsko-czarnogórsko-turecką, to wojnę turecko-rossyjską za nieuniknioną. Logika kazała i nakazuje twierdzić, że takie zawikłania prowadzą do wojny, ale ocalenie pokoju mogłoby nastąpić zrządzeniem Opatrzności i dyplomacyi. Zgoła wojna byłaby dziełem naturalnem, pokój szczęśliwym przypadkiem. Z tego punktu widzenia trzeba i teraz zapatrywać się na sytuacyę, a tem samem nie dać się obałamucić chwilowemi, pozornemi zwrotami pokojowemi. Opinia ustala się coraz więcej. iż Turcya nie może poddać się tak upokarzającej deklaracyi hr. Szuwałowa, a obie strony zwlekać będą, dopóki nie znajdą chwili odpowiedniej do rozpoczęcia kroków wojskowych. Załatwienie zaś całej kwestyi wschodniej w obecnem stadyum byłoby po prostu *Deus ex machina.* Nie przypuszczamy atoli, aby chwila stanowcza była tak blizką, jak utrzymują *Pester Lloyd* i *Nowa Presse*, a Turcya albo ociągać się będzie z odpowiedzią. albo wymijającą wyśle notę do mocarstw.

W sprawie bankowej nastąpił o tyle zwrot niepomyślny, o ile może oba rządy ujrzą się zniewolone załatwić ją bez banku narodowego, którego harda postawa żadną miarą nie wpłynie na kompromis zawarty po tylu trudach i korowodach.

Volksfreund, organ arcybiskupa Kutschkera, potwierdza odwołanie dziekana Mayera z tyrolskiej rady szkolnej, tłumacząc ten akt arcybiskupa solnogrodzkiego w duchu bardzo nieprzychylnym ustawom zasadniczym. Zdaje się zatem, że episkopat podnosi agitacyę antipaństwową w Tyrolu.

Stan szkół w Galicyi
w roku 1875/6.

IV.

(H. S.) Pod względem wyznań i obrządków religijnych było w r. 1875/6:

a) obrządku rzymsko-katolickiego: w szkołach ludowych publicznych 62.025 chłopców, 48.028 dziewcząt, a razem 110.053, w szkołach seminarzyckich 807 chłopców, 417 dziewcząt, a razem 1.224, w szkołach wyznaniowych i prywatnych 716 chłopców, 3992 dziewcząt, a razem 4638, ogółem 63.548 chłopców, 52.367 dziewcząt, a razem 115.915.

b) obrządku grecko-katolickiego: w szkołach publicznych 48.674 chłopców, 25.225 dziewcząt, a razem 73.899; w szkołach seminarzyckich 84 chłopców, 45 dziewcząt, a razem 129, w szkołach wyznaniowych i prywatnych 77 chłopców, 445 dziewcząt, a razem 522, ogółem 48.835 chłopców, 25.715 dziewcząt, razem 74.550.

c) wyznań ewangelickich: w szkołach publicznych 285 chłopców, 152 dziewcząt, razem 437, w szkołach seminarzyckich 1 chłopiec, w szkołach wyznaniowych i prywatnych 2166 chłopców, 1897 dziewcząt, razem 4063, czyli ogółem 2452 chłopców, 2049 dziewcząt, a razem 4501.

d) wyznania mojżeszowego: w szkołach publicznych 6829 chłopców, 9433 dziewcząt, razem 16.262, w szkołach seminarzyckich 93 chłopców, 42 dziewcząt, razem 135, w szkołach wyznaniowych i prywatnych 1832 chł., 3137 dziewcząt, razem 4969, ogółem 8754 chłopców, 12612 dziewcząt, razem 21·366.

Z tych zestawień okazuje się następujący stosunek uczęszczających do szkół dzieci: Na 100 uczęszczających było dzieci obr. rz. kat 53·58; gr. kat. 34·46; ewang. 2·08; żydowskiego 9·88.

W porównaniu z r. 1874/5 zwiększyła się liczba dzieci rz. kat. obr. uczęszczających do szkoły o 8.520, gr. kat. obr. o 8.614. ewangielickich o 875 a żydowskich o 4912. W stosunkowej zaś frekwencyi zaszły w porównaniu z r. 1874/5 następujące zmiany: Dzieci rz. kat. obr. o 2·17 proc. mniej stosunkowo, dzieci zaś obrządku grec. katol. o 0·63 pr., ewangelickich o 0·20 pr. a żydowskich o 1·34 pr. stosunkowo więcej, co wskazuje, że frekwencya dzieci obr. grec. katol., ewangelickich i żydowskich wzrosła stosunkowo znacznie więcej, niż dzieci rzymsko katolickiego obrządku. Najkorzystniej zaś przedstawia się wzrost frekwencyi dzieci żydowskich.

Pod względem wyznań i obrządków religijnych tudzież płci, był następujący stosunek dzieci uczęszczających do szkoły:

Chłopców obr. rz. kat. było 29·38 na 100 uczęszczająch dzieci, a zatem w porównaniu z rokiem 1874/5 o 1·59 pr. stosunkowo mniej. Dziewcząt tegoż obrządku było w szkołach 24·20 na 100 uczęszczających dzieci, a więc w porównaniu z r. 1874/5 o 0·59 pr. mniej stosunkowo.

Chłopców obr. g. k. chodziło do szkół 22·58 na 100 uczęszczająch dzieci, czyli w porównaniu z r. 1874/5 mniej stosunkowo o 0·11 pr. Dziewcząt tegoż obrządku pobierało naukę w szkołach 11·89 na 100 uczęszczających dzieci, a zatem w porównaniu z rokiem 1874/5 o 0·86 procent stosunkowo więcej.

Chłopców wyznań ewangielickich było w szkołach 1·13 na 100 uczęszczających dzieci, czyli w porównaniu z rokiem 1874/5 o 0·03 pr. więcej stosunkowo. Dziewcząt tychże wyznań chodziło do szkół 0·95 na 100 uczęszczających dzieci, a więc w porównaniu z rokiem 1874/5 o 0.09 procent stosunkowo więcej.

Chłopców żydowskich było w szkołach 4.04 na 100 uczęszczających dzieci, a zatem w porównaniu z rokiem 1874/5 o 0·54 proc. stosunkowo więcej. Dziewcząt żydowskich chodziło do szkół 5·83 na 100 uczęszczających dzieci, a więc w porównaniu z rokiem 1874/5 o 0·73 procent stosunkowo więcej.

Powyższe zestawienie poucza, że stosunkowo najwięcej się wzmogła frekwencya dziewcząt obr. gr. kat., po niej frekwencya dziewcząt żydowskich, dalej dziewcząt i chłopców wyznań ewangelickich, a najmniej dziewcząt i chłopców obr. rz. kat. Tę różnicę na korzyść dziewcząt obr. gr. kat. i dzieci żydowskich spowodował głównie sprężyściej wykonywany przymus szkolny.

Przypatrzmyż się teraz, jakie były stosunki frekwencyi w obrębie każdego z wyznań i obrządków religijnych.

Na 356.590 dzieci obrz. rz. kat. wiek szkolny mających było w szkołach ludowych 115.915 czyli 32·78% a zatem w porównaniu z r. 1874/5 o 2·67% więcej.

Na 330.938 dzieci obrz. gr. kat. wiek szkolny mających było w tych szkołach 74550 czyli 22.52% a zatem w porównaniu z r. 1874/5 o 2·83% więcej.

Na 5.313 dzieci wyznań ewangelickich wiek szkolny mających uczęszczało do szkół 4.501, czyli 84·72% a zatem w porównaniu z r. 1874/5 o 16·48% więcej.

Na 82.333 dzieci żydowskich wiek szkolny mających było w szkołach 21.366 czyli 25.95% to jest w porównaniu z r. 1874/5 o 5.87% więcej.

Z tych zestawień widzimy, że stosunkowo największa była frekwencya u dzieci wyznań ewangelickich, dalej u dzieci obrz. rz. kat., później frekwencya dzieci żydowskich, a najgorsza stosunkowo u dzieci obrz. gr. kat.

W stosunku do swej liczby uczęszcza najwięcej chłopców i dziewcząt ewangelickich na naukę, po nich następują chłopcy obrz. rz. kat., dalej dziewczęta żydowskie, po nich chłopcy obrz. gr. kat. i dziewczęta obrz. rz. kat; po tych chłopcy żydowscy, a dopiero na końcu dziewczęta obrz. gr. kat.

Jeżeli szkoły nasze ludowe nie rozwijają się raźniej pod względem frekwencyi, a mimo wzrostu tejże kraj nasz nie wytrzyma porównania z zachodniemi prowincyami monarchii, wynika z tąd głównie, że najprzód większość mieszkańców jego nie pojmuje zbawiennych skutków oświaty przez szkoły rozpowszechnianej, a następnie, że w wielu stronach od lat kilku panujący niedostatek odejmuje rodzicom możność zaopatrywania swych dzieci w odzież szczególniej zimową, w potrzebne książki i przybory do nauki niezbędne, w końcu zaś wielka ciasnota większej połowy izb szkolnych, które zwykle połowy a częstokroć czwartej części dzieci wieku szkolnym będących nie mogłyby w sobie pomieścić. Znaczne zasiłki udzielane gminom bezzwrotnie i zwrotnie nie mogły zaradzić potrzebie, a ostatnie lata nieurodzajne były powodem, że musiano zwolnić rygor w przymuszaniu gmin zubożałych, aby w myśl art. 24 ustawy szkolnej krajowej z 2 maja 1873 l. 250 przekształcały budynki zgodnie z celami szkolnemi. Wzrastająca jednakże corocznie frekwencya szkolna; gotowość wielu nawet gmin wiejskich do ofiar znacznych na szkoły, i co raz powszechniejsze ze strony włościan pojmowanie pożytku szkół są nam rękojmią, że w niedalekiej przyszłości frekwencya dzisiejsza się podwoi, zwłaszcza gdy już obecnie wszędzie, gdzie jest nauczyciel zdolny i sumiennie z powinności zawodu swego się wywiązujący, napływ dzieci do szkoły jest wielki.

Przypatrzmy się, jaka była frekwencya w chwili, gdy Rada szkolna krajowa objęła urzędowanie. W sprawozdaniu za rok 1870/1 wykazała taż Rada 156.015 dzieci do szkół ludowych uczęszczających. Jeżeli zważymy iż frekwencya szkolna wzrastała z każdym rokiem, nie pomylimy się pewnie twierdząc że w r. 1867/8 do szkoły uczęszczało co najwięcej 140.000 obojga płci, że zatem frekwencya szkolna w ciągu lat 9 wzrosła o 76.332 dzieci, czyli o 54·67%. Nie mając wcale wykazów dokładnych z owego roku, wolimy przeprowadzić w niektórych bynajmniej szczegółach frekwencyi porównanie z r. 1870/1, ponieważ już to samo będzie wskazówką dostateczną, w jakim stosunku liczba dzieci korzystających z nauki szkolnej się wzmogła. W roku tym uczęszczało do szkoły 95.380 chłopców i 60.635 dziewcząt, razem 156.015 dzieci, czyli 20·12 na sto w wieku szkolnym będących a zatem o 7·78% obowiązanych mniej niż w r. 1875/6. Między dziećmi uczęszczającemi do szkoły było wówczas dzieci: obrz. rz. kat. 88.446 czyli 56·70 % obrz. gr. kat. 53.170 czyli 34·08% ewangielickich 3.528 czyli 2·26%, a żydowskich 10.871 czyli 6·96%. Porównywując te liczby z wykazanemi za rok 1875/6 widzimy że liczba dzieci uczęszczających obrz. rz. kat. zwiększyła się od tego czasu o 27.469, obrz. gr. kat. o 21.380, ewangelickich o 973, a żydowskich o 10.495, czyli razem przybyło dzieci w szkołach 60.317. Stosunek zaś frekwencyi szkolnej zmniejszył się u dzieci rz. kat. obrz. o 3.12%, zwiększył się u dzieci gr. kat. obrz. o 0.38 pr., u ewangelickich zmniejszył się o 0·18 pr. a u żydowskich zwiększył się o 2·92 pr., czyli innemi słowy, że frekwencya dzieci obrz. rz. kat. i ewangelickich nie wzrastała w równym stosunku z frekwencyą dzieci obrz. gr. kat. i żydowskich. Widzimy w końcu, że stosunkowo najwięcej się wzmogła frekwencya dzieci żydowskich, ponieważ w ciągu 5 lat podwoiła się prawie.

Pod względem płci był następujący stosunek w r. 1870/1: Na 100 uczęszczających do szkoły było 61·13 chłopców, a 38·87 dziewcząt. W roku 1875/6 była pierwsza liczba mniejszą o 4·00, a druga o tyleż większą, co okazuje, że od roku 1871 do 1876 liczba dziewcząt uczęszczających wzrosła w stosunku do liczby chłopców o 8 proc., że zatem w miarę zwiększającej się frekwencyi przybywało ciągle więcej stosunkowo dziewcząt niż chłopców. Na 386·977 chłopców wiek szkolny mających uczęszczało w roku 1870/1 95.380 czyli 24·64 proc., a na 388.197 dziewcząt było w szkołach 60.635 czyli 15·62. Porównywając te liczby z wykazanemi za rok 1875/6 przekonujemy się, że liczba chłopców, których uczęszczało 31·93 na 100 wiek szkolny mających, zwiększyła się o 28.209 czyli 7·29 proc., a liczba dziewcząt, których uczęszczało 23·89 na 100 obowiązanych, wzrosła o 32.108 czyli 8·27 proc., co dobitniej jeszcze stwierdza powyższe nasze twierdzenie.

---

przyszłej pomyślności rozwijał. Nareszcie skończył się ów wieczór utrapiony. Pan Krzysztof po ułożeniu do snu gościa cicho wkroczył do pokoiku wnuczki, wcale nie zdziwionej późnem dziadka przybyciem...

— Czy wiesz, z jakim zamiarem przyjechał Jacenty? — spytał siadając.

— Domyślam się — odpowiedziała.

— I cóż ty na to?

— Nie mogę dziaduniu! — zawołała stanowczo, ze łzami w oczach kobieta.

— No, no, dziewczyno, tylko nie płacz, już ja mu sam dam odprawę.

I zamyślony podążył do swojej kancellaryi, łamiąc sobie głowę nad tem, jak się wywinąć zręcznie a zarazem dać uczuć pułkownikowi, że jeżeli „durzyć“ może świat cały, to jego oszukać nie potrafi.

O świcie stary był już na nogach. Pan Jacenty wedle przyjętego zwyczaju spał długo, ale skoro się przebudził, już podstoli wkraczał do jego pokoju, trzymając w ręku olbrzymi harapnik w starą wytartą skórę obszyty. Rzekomy szambelan miał już słowo grzecznego pozdrowienia na ustach, oniemiał jednak na widok korbacza, którym pan Krzysztof z pewną wywijał fantazyą.

— Jakże się spało staroście pod strzechą ubogiego sługi? — zapytał jowialnie...

— Do... do... brze mości dobrodzieju, a pan podstoli z polowania wraca?

— Z polowania? Zkąd ci to przyszło do głowy?

— Bo u nas na Ukrainie takich właśnie batów używają myśliwi z chartami na zające.

— Ej niewdzięczny z waści człowiek, mości szambelanie, i pamięci krótkiej, toż przecie wiesz, że na Podolu podobnym instrumentem posługują się podczas pewnych egzekucyi...

— Egzekucyi! — zawołał wylękły dygnitarz, nie rozumiejąc, co to wszystko znaczy.

Starzec stał pośród izby uśmiechnięty, i wywijał uparcie harapnikiem, jakby go bawił gościa niepokój, ale gdy ten już wyskoczyć zabierał się z pościeli, wówczas zwinął korbacz i kładąc go przed starostą na stole, poważnie przemówił:

— Hola mości Jacenty, składam broń, bo się jej widzę boisz, jak dyabeł święconej wody, a zapominasz, że u nas ludzi starego autoramentu, gościnność — rzeczą świętą. jak znowu prawdomowność — obowiązkiem... Może na waszym wielkim świecie jest inaczej. Otóż przyniosłem waści harapnik na pamiątkę, aby ci przypominał zasługi ojcowskie. Gdyby Błażej nie miał odwagi zaaplikować go na skórze owej żwanieckiej żydówki... ho, ho, ho, grafie i szambelanie ty mój, byłbyś wówczas bardzo szczęśliwym, gdybym ci zmłocków na toku kołubajowieckim doglądać pozwolił!...

Szambelan milczał, bo słowa starca stanęły mu kością w gardle. Spiesznie się ubrał, ledwie pozwolił na przyjęcie rannego posiłku i wyruszył natychmiast. O oświadczynach mowy nie było...

I cóż mamy tu powiedzieć jeszcze?

Basia została starą panną. Najwięcej starych panien liczono u nas w epoce porozbiorowej. Po zgonie dziadka i matki kapitana, których troskliwie pielęgnowała, przytuliła do siebie ubogich ojca pokrewnych i w spadku przekazała im choć małą, ale dobrze zagospodarowaną wioseczkę. Żyła długo, znana w okolicy pod nazwą cioci Basi, w dobrym zawsze humorze, wesoła, gniewała się tylko wówczas na swawolnych synowców, kiedy jej dziewosłęby senatorskie przypominali.

Hipolit Falkowski spędził młodość w obozie i w wędrówkach „po wszech ziemiach i po wszech wodach“; z Włoch na St. Domingo, potem do Niemiec i Hiszpanii. Ledwie po kongresie wiedeńskim wrócił do Polski; a w spisach wojskowych z 1817 r. figuruje jako generał dowódca trzeciej brygady, drugiej dywizyi piechoty, kawaler krzyża polskiego, oficer legii honorowej. kawaler orderu Anny drugiej klasy z brylantami, krzyża bawarskiego i orderu obojga Sycylii. Dekoracye te są świadectwem militarnych zasług generała.

Pan Jacenty Junosza znalazł małżonkę — ba nawet księżniczkę. Nie wniosła ona wprawdzie pod jego strzechę majątku, ale za to mitrą książęcą przyozdobiła herbowną tarczę Junoszów. Ludzie znający przeszłość skromnego niegdyś porucznika wymarli, on sam nie miał ochoty przyznawać się do niej. Nowe pokolenie tak dalece wierzyło wszystkiemu, co mówił o swoich zasługach, że się wcale nie dziwiło, kiedy uczony Karmelita na pogrzebie Jacusia nazwał go w długiej, prześlicznie wygłoszonej exorcie „potężnym filarem ostatniego panowania“, i „bujną latoroślą obciążonego zaszczytami domu“, a pomiędzy inteligencyą zebraną na stypie, utrzymywano, że nieboszczyk zostawił pamiętniki wysokiej wartości, nie małe rzucające światło na prywatne życie Stanisława Augusta, co się także zdawało naturalnem, bo przecie był szambelanem królewskim, mieszkał z Poniatowskim w Grodnie, i należał do najbliższych osobistości znajdujących się w otoczeniu detronizowanego monarchy...

Tak utrzymywali na pogrzeb sproszeni sąsiedzi. Z naszego jednak opowiadania łatwo się czytelnik przekona, ile w tem wszystkiem było prawdy?

Dr. Antoni J.

Na 365.590 dzieci obrz. gr. kat. wiek szkolny mających uczęszczało w roku 1870/1 88.446 czyli 24·80 proc., na 330.938 dzieci obrz. gr. kat. było w szkołach 53.170 czyli 16·02 proc.; na 5.313 dzieci ewangelickich 3.528 czyli 66·59 proc., a na 82.333 żydowskich 10.871 czyli 13·20 proc. W porównaniu z tym rokiem zwiększyła się 1875/6 frekwencya pierwszych o 7·98 proc.. drugich o 6·50 proc., trzecich o 18·13 proc., a czwartych o 12·75 proc., co dowodzi, że w ciągu pięciu lat zwiększyła się najwięcej frekwencya dzieci ewangelickich, potem żydowskich, dalej obrz. rz. kat., a najmniej obrz. gr. kat.

Mówiąc o liczbie i kategoryach szkół ludowych, wykazaliśmy, że szkół ludowych publicznych z wykładowym językiem polskim było w r. 1875/6 1.097, z ruskim 1.429, z niemieckim 33, z polskim i ruskim 228, a z polskim i niemieckim 3. Z wykazów szczegółowych każdej szkoły z osobna przekonaliśmy się, że ze szkół z wykładowym językiem polskim korzystają przeważnie dzieci obrządku rz. kat. i żydowskie, a w znacznej części dzieci obrz. gr. kat. i wyznań ewangelickich; że ze szkół z wykładowym językiem polskim i ruskim korzystają przeważnie dzieci obrz. gr. kat., a ze szkół z wykładowym językiem ruskim po największej części same tylko dzieci obrz. gr. kat., a w końcu że liczba dzieci obrz. gr. kat., korzystająca ze szkół z wykładowym językiem polskim, równa się co najmniej liczbie dzieci innych wyznań i obrządków religijnych, korzystających ze szkół z wykładowym językiem ruskim tudzież polskim i ruskim. Jeżeli zatem uwzględnimy te faktyczne stosunki, spostrzeżemy, że gdy dla dzieci obrz. rz. kat., ewangelickich i żydowskich jest tylko 1.133 szkół ludowych publicznych, utworzono ich 1.657 dla dzieci obrz. gr. kat., że zatem w stosunku do liczby dzieci w kraju obrz. rz. kat., ewangelickich i żydowskich wiek szkolny mających, wypada 1 szkoła na 354 dzieci, a w stosunku tychże dzieci obrz. gr. kat. na 199 dzieci, i że wreszcie w stosunku do liczby uczęszczających do szkół publicznych mają dzieci pierwszej kategoryi 1 szkołę na 111 uczęszczających, a dzieci obrządku gr. kat. na 44.

SPRAWY MONARCHII

— Jak wiadomo, rozesłało biuro prezydenta Izby deputowanych pomiędzy deputowanych porządek dzienny 249 posiedzenia tej Izby, zapowiedzianego na dzień 23 b. m. Pomiędzy innemi sprawami jest na porządku dziennym sprawozdanie komissyi, której przekazano ustawę o pijaństwie dla Galicyi. Komissya ta wnosi: 1) Izba deputowanych zatwierdzi projekt ustawy zawierający postanowienia o powstrzymaniu pijaństwa w Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem i na Bukowinie. 2) Wzywa się rząd, azeby w porozumieniu z Sejmami krajowemi zastanowił się nad tem o ile powyższa ustawa dałaby się zastosować także w innych królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa. W uzasadnieniu powyższych wniosków wskazuje sprawozdanie na wzmaganie się pijaństwa pomiędzy ludem wiejskim w Galicyi i na kilkakrotne uchwały sejmu galicyjskiego domagające się wydania surowych przepisów przeciw szerzeniu się pijaństwa. Policyjne przepisy karne w Bawaryi, Badeńskim i we Francyi, zawierają już podobne postanowienia. Komissya mniema, że ta ustawa zapobieże najskuteczniej lichwie, która idzie zwykle w parze z pijaństwem. I tak przytacza komissya przykład sprawdzony przez rząd, że w pewnym wypadku pierwotny dług w kwocie 20 zł. urosł za wpływem nałogu pijaństwa do wysokości 1000 zł. w przeciągu trzech lat. W końcu oświadcza komissya, że jeżeli niektóre postanowienia tej ustawy wydać się mogą za surowe, jeżeli, co się nie da zresztą zaprzeczyć, łamią niektóre postanowienia ustawy cywilnej, to nie należy zapominać, że nadzwyczajna choroba może być uleczoną tylko nadzwyczajnemi środkami. Potrzeba całkiem odrębnej ustawy, chcąc oddać w ręce karzącej sprawiedliwości takie osoby, dla których zwykłe ustawy nie są przeszkodą, lecz raczej pożądaną ochroną niecnego postępowania.

— Przedłożenie rządowe o płacach i rangach profesorów na obu politechnicznych zakładach w Pradze, będzie przedmiotem rozpraw Izby deputowanych na posiedzeniu w d. 23 b. m. Przedłożenie to ma na celu zrównanie personalu obu tych zakładów, które przeszły obecnie pod zarząd państwowy, z profesorami innych akademij technicznych pod względem płacy i rangi. Projekt ustawy jest tedy cząstką ustawy z 17 marca 1872 r. W myśl tego projektu ma najniższa płaca zwyczajnego profesora wynosić 2000 zł. Dodatek dla rektora wynosić będzie 800 zł. Zamiast dotychczasowych dodatków dziesięcioletnich, zostaną zaprowadzone pięcioletnie.

— Donieśliśmy, iż rokowania obu ministerstw z reprezentantami banku narodowego co do statutu bankowego, są ukończone, i że tylko ostateczne zredagowanie rezultatu tych rokowań pozostało w zawieszeniu. Różnice, zachodzące między uchwałami wydziału bankowego a projektem obu rządów, nie zostały wyrównane. Wprawdzie poddali się pp. ministrowie w niektórych poprzednich kwestyach (jak n. p. w kwestyi ażeby dyrekcye składały się z 8 a nie 6 członków i ażeby wydział nazywał się komitetem rewizyjnym) życzeniom wydziału bankowego, ale w kwestyach głównych trwa rząd niezłomnie przy swych pierwotnych uchwałach. Tak tedy istnieją jeszcze ciągle różnice zdań co do trzech głównych i zasadniczych kwestyj, a mianowicie co do mianowania wicegubernatorów, udziału państwa w czystych zyskach banku i co do życzenia wydziału bankowego, ażeby weksle rządowe były eskontowane przez wydział bankowy a nie przez dyrekcye. *Neue freie Presse* mniema. że nie ma nadziei, ażeby te trzy sporne kwestye zostały pomyślnie załatwione przed wniesieniem statutu bankowego do obu ciał ustawodawczych.

— Mieszana komisya, obradująca w Wiedniu nad ustawą o kwaterunkach wojskowych, ułożyła już cały projekt z wyjątkiem jednego ustępu i wypracowała tabele czynszowe. Celem ułożenia niezałatwionego jeszcze ustępu, przybył dnia 9 b m. do Wiednia cesarski sekretarz stanu Fejervary i tego samego dnia odjechał napowrót do Budapesztu. Dnia 10 b. m. oczekiwano w Wiedniu ministra honwedów Szendy'ego, który miał być obecnym przy podpisaniu protokołu komissyi.

— Sejmowi czeskiemu przedłożył wydział krajowy budżet na rok 1878. Niepokryty niedobór wynosi 5,028.100 zł. Budżet funduszu indemnizacyjnego wykazuje w rubryce wymogów 2,640.030 zł. a w rubryce dochodów 2.640.557 zł. Wymogi na cele szkolne wynoszą 2,182.541 zł. Przedłożono także temu sejmowi projekt ustawy o zmianie krajowej ordynacyi wyborczej, w myśl której otrzymaliby Czesi trzy nowe głosy a Niemcom ubyłby jeden głos.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozbrojenie).

Pod powyższym napisem pojawiła się niedawno w Konstantynopolu broszura, która nosi tak widoczną cechę półurzędową, że wyrażone w niej zapatrywania można śmiała uważać za opinię Wys. Porty. „Po zamknięciu konferencyi, mówi autor broszury, pozostały Europie dwie drogi: albo niedowierzanie i przymus, albo zaufanie i wstrzemięźliwość“. Dalej powiada autor: „Wiecie dlaczego przesilenie tureckie jest tak ostre, tak uporczywe, tak trudne do rozwiązania? Oto dlatego, że Europa sama znajduje się w stanie przesilenia. Dawniejsza jedność w zapatrywaniach między gabinetami dzisiaj nie jest już możliwą, interesa zanadto są rozdrobnione i zanadto sprzeczne; każda pojawiająca się kwestya może stać się źródłem trudnych do rozwiązania zawikłań; żadne mocarstwo nie jest pewnem, jakiemi drogami pójdzie jego sąsiad, a wśród takich okoliczności żaden gabinet nie odważy się prowadzić polityki stanowczej. Porta wie o tem, odgadła ona to dawno, i to właśnie stanowi jej siłę wobec żądań Europy, której dyplomaci zgromadzają się, dyskutują, wysyłają w świat swe życzenia, lecz nie mogą się pogodzić, ilekroć chodzi o wykonanie akcyi wspólnie postanowionej. Turcya zaś czując, jak mało jest podobieństwa, żeby cała Europa miała przeciw niej wystąpić w roli egzekutora, lęka się jednak napadu odosobnionego. Konieczność stawienia czoła tej ewentualności zmusza ją do utrzymywania na stopie wojennej armii, która koniecznie bankructwem pięciomiliardowem skończyć się musi, bankructwem, zagrażającem głównie wierzycielom Europejczykom. Turcya jest na drodze reorganizacyi. Przeobrażenie to jest czemś więcej niż ewolucyą, jest to wielka i pamiętna rewolucya, która jednak bez wstrząśnień *(froissements)* dokonać się nie może. Aby te wstrząśnienia były mniej dotkliwe, na to potrzebaby pokoju... Co zyskać może Europa na nieustającem mieszaniu się w wewnętrzne sprawy tureckie? Bezwątpienia same tylko gorzkie owoce. Europa powinna zrzec się zamiaru zmuszania Turcyi, powinna pozwolić jej, aby swobodnie wykonała swoją ewolucyę. Ale dajmy na to, że Europa nie może albo nie chce być obojętną na to, co się dzieje w ottomańskiem państwie. Ależ w takim razie rozwój zupełny dokonać się może tylko w czasie najgłębszego pokoju... Turcya zrobiła bolesne o niekonsekwencyi Europy doświadczenie, ale Europa sama bardzo wiele przytem ucierpiała; dość przypomnieć ostatnie dwa lata pełne trwogi i niepokoju, które wywołało obecne przesilenie. Oby wszyscy odnieśli korzyść z tej nauki. Oby pokój był wydatnym, wspaniałomyślnym i pełnym ufności! Tylko pod temi warunkami będzie on trwałym i przyniesie szczęście. Wolność, która zaczyna się aklimatyzować w Turcyi, winna być odtąd jedyną skuteczną kontrolą jej polityki i administracyi“.

(Głos francuski o sytuacyi.)

Journal de Débats tak się zapatruje na sytuacyą: „Ogłoszenie protokołu i jego dodatków zawiodło nadzieje całej Europy. co się też najwidoczniej pokazuje z wszystkich dzienników. Mniemano, że podpisanie protokołu położy kres zawikłaniom wschodnim i że Rossya i Turcya potrzebowałyby tylko uskutecznić demobilizacyę. Zawód był wielki, gdy spostrzeżono że protokół zakończył tylko jednę dyplomatyczną fazę rokowań europejskich. Jest to uwieńczenie konferencyi, małe uwieńczenie małej budowy! Mocarstwa konstatują dawniejsze swe uchwały a nie powzięły nowych. Jeśli nadzieje ich nie urzeczywistnią się, co niestety nie jest niepodobnem, to odbędą drugą naradę, nie zważając na niebezpieczeństwo, że i ta nie będzie szczęśliwszą od pierwszej. Po ukończonem właśnie *intermezzo* nastąpi drugie i tak dalej, dopóki wojna nie przerwie tej dyplomatycznej pracy Penelopy.“ Bardzo trafnie podnosi *Journal des Débats* żądanie postawione w protokole, aby Turcya demobilizowała, podczas gdy Rossya wśród wielkich zastrzeżeń tylko przyrzeka to samo uczynić I tu, powiada wspomniany dziennik, uwydatnia się w obec Rossyi ta sama postawa mocarstw, która od początku tak groźną odegrała rolę w zawikłaniu i utrudnieniu sytuacyi. Europa nie może się zdecydować na takie traktowania rzeczy, na jakie one zasługują, jest zawsze nieco uprzedzającą dla Rossyi a obraża Turcyę, w skutek tego sytuacya staje się coraz trudniejszą i groźniejszą. Gdyby Europa od samego początku wystąpiła stanowczo w obec Rossyi z artykułem dziewiątym traktatu paryskiego, to zawikłanie, które obecnie grozi całej Europie, dawnoby zniknęło z porządku dziennego. Co się tyczy kwestyi i demobilizacyi następujące punkta są niezbite. Porta zbroiła się, ponieważ chciano podburzyć Bułgarów do buntu przeciw niej i ponieważ Serbia i Czarnogóra podniosły się przeciw niej przy pomocy Rossyi. Porta musiała się zbroić dalej i na obszerniejszą skalę, ponieważ Rossya nagromadziła nad granicą wojska, aby napaść Turcyę, która jej najmniejszego do tego nie dała powodu; Turcya musiała się zbroić, aby bronić własnej skóry i aby wystąpić w obronie traktatów, które Rossya zamyśla podeptać. Taki jest niezaprzeczenie prawdziwy stan rzeczy. Z tego wynika: że Porta nie może demobilizować, póki nie zostaną usunięte przyczyny, dla których musiała się zbroić. że pokojowe i demobilizacyjne rady Europy powinny przedewszystkiem zwrócić się w tę stronę, która rzeczywiście zagraża Turcyi i pokojowi europejskiemu. Ze strony Porty nie grozi Europie wojna. Turcya z pewnością nikogo nie zaczepi, natomiast grozi Turcyi ciężka wojna. W końcu tak dosłownie mówi *Journal des Débats*: „Ponieważ o demobilizacyi armii rossyjskiej nie było wcale mowy. słusznem byłoby milczeć także o demoblizacyi wojska tureckiego. Zdumieliśmy się też nadzwyczaj, gdyśmy znaleźli w protokole klauzulę żądającą od Porty postawienia swych wojsk, na stopie pokojowej. Jakąż rękojmię dano rządowi tureckiemu w obec niebezpieczeństw, na jakie by się naraził, przystając na żądaną ofiarę? Może oświadczenie hrabiego Szuwałowa? Czyż można atoli formalne zawezwanie do demobilizacyi postawić na równi z niepewną obietnicą. której spełnienie zależy od bardzo uciążliwych warunków? W rzeczywistości Rossyi pozostawiona jest najzupełniejsza swoboda, czy chce demobilizować czy też nie. Ale jeśli nie uskuteczni demobilizacyi, protokół straci wszelkie znaczenie, porozumienie pomiędzy mocarstwami skończy się a każde z nich wróci do swej osobnej polityki. Cóż się więc zmieniło od 31 marca w sytuacyi europejskiej? Jakież ustępstwo zrobiono z jednej lub drugiej strony? Gdzież są owe rezultaty zdobyte przez dyplomatów, którzy tak długo utrzymywali opinię publiczną w naprężeniu?“

(Mesaż księcia Karola.)

Większość senatorów rumuńskich w ostatnim czasie wcale nie uczęszczała na posiedzenia, tak, że senat nie mógł prawomocnie uchwalać. Rząd musiał zwołać po świętach wielkanocnych nadzwyczajną sessyą, ponieważ nie załatwiono jeszcze kilku najważniejszych projektów reform. Aż do rozpoczęcia tej nadzwyczajnej sessyi miała opozycya zamiar nietylko przygotować wotum nagany dla ministeryum Bratiano, ale nawet złożyć i zupełnie zorganizować przyszły gabinet. Gdyby ministeryum doczekało się tego systematycznie przygotowanego zamachu, musiałoby się było cofnąć albo też rozwiązać senat. Ale wtedy straciłoby wiele drogiego czasu, który połączeni odtąd przeciwnicy umieliby w rozmaitych kierunkach wyzyskać. Nie mogąc więc spodziewać się od senatu najmniejszego poparcia, rozwiązało ministeryum już teraz senat. Przy nowych wyborach partya czerwona zawsze będzie miała szanse pozyskania większości. Nie będzie też naturalnie szczędziła największych trudów, aby przy wyborach odnieść zwycięstwo a nie trzeba zapominać o tem, że wpływ organów rządowych przy wyborach do senatu zawsze jest wielkim, jakkolwiek nie tak wielkim, jak przy wyborach do Izby. Dnia 4 kwietnia została zamknięta sessya Izby odczytaniem mesażu księcia Karola. Mesaż ten, w którym o rozwiązaniu senatu najmniejszej nie zrobiono wzmianki, tak opiewa: „Moi panowie deputowani! Zostaliście powołani na dwie następujące po sobie sessye, aby się naradzić nad żywotnemi kwestyami, które nie cierpią żadnej zwłoki. Kwestya finansowa, zrównoważenie budżetu przez zmniejszenie o ile możności wydatków i w sposób dla płacących jak najmniej uciążliwy. podwyższenie dochodów. stały na czele prac parlamentarnych, jako dzieła, które z każdego punktu widzenia trudne były do przeprowadzenia. Moi panowie deputowani! przy pokonaniu tych trudności daliście dowody niezmiennej stałości i abnegacyi partyjnej, co spodziewam się cały naród potrafi uznać i ocenić. Zawikłanie politycznych stosunków na wschodzie, które mogły grozić i interesom naszego kraju, wymagało od reprezentacyi narodowej wielkiej czujności i patryotycznej troskliwości, aby w obec każdej ewentualności zająć odpowiednią postawę. Kwestye, o których mówię, traktowaliście moi panowie deputowani wyłącznie w duchu rumuńskim i z politycznym taktem, który podnosi powagę narodu zagranicą i broni jego godności przeciw wszelkim zamachom. Wśród trosk wywołanych zewnętrzną polityką i z powodu trudnej i mozolnej pracy około naprawienia naszych finansów, nie zostało załatwionych kilka projektów reform, których prawodawstwo nasze koniecznie potrzebuje. Kwestye. o które tu chodzi, są atoli tego rodzaju, że potrzebują dłuższego studyum potrzeb publicznych, dlatego też zechcecie użyć czasu aż do najbliższej sessyi do zbadania projektów, aby potem dojść do pomyślnego rezultatu. Czuję się szczęśliwym, mogąc stwierdzić waszą gorliwość i patryotyzm, z jakim oddawaliście się na ostatniej sessyi pracom parlamentarnym, dla zaprowadzenia porządku w finansach i dla wzmocnienia narodowego. Na podstawie 95 artykułu konstytucyi ogłaszam sessyą prawodawczą za zamkniętą i proszę Boga, aby was miał w swej świętej opiece.“

(Wiadomości z Grecyi.)

Z Aten piszą do *Pol. Corr.* 2 kwiet „Dekret królewski zamieszczony w dzie ku urzędowym, ogłosił wczoraj zamkni sessyi Izby, która trwała pół roku Rzut na tę od r. 1862 najdłuższą sessyę nie uprawnia niestety do wniosku, że sytuacya wewnętrzna Grecyi jest pomyślną, nad czem tem bardziej ubolewać należy, że jak wiadomo, występują tu ostentacyjnie pretensye do odegrania bardzo ważnej roli w sprawach wschodnich. Jeżeli mocarstwa europejskie o niczem więcej nie wiedziały tylko o niestałości i chwiejności tutejszych stosunków rządowych, jużby im za złe brać nie można, że w dyplomatycznej kampanii Grecyę zupełnie ignorują. Czy ultra-demokratyczne instytucye, jakiemi cieszy się królestwo greckie, mogą być dostateczną indemnizacyą za lekceważące traktowanie przez Europę, niech sobie rozważą ci, którym interesa Grecyi, jako mocarstwa, leżą na sercu. Kraj, który w tak poważnych czasach jak dzisiejsze, igra tak lekkomyślnie ze swoim rządem, nie może u kierowników polityki europejskiej zażywać tego poważania, który jest pierwszym warunkiem ewentualnego uwzględnienia jego aspiracyj.“

Dnia 10 marca objęło nowe ministerstwo Deligeorgisa rządy, oświadczyło, że zarządzi tylko najniezbędniejsze uzbrojenia, którego koszta pokryte będą ze zwykłego budżetu i domagało się zmiany ustawy o odpowiedzialności, wydanej w przededniu ustąpienia Komundurosa, która rządowi na każdym kroku stawia największe przeszkody. Naciskane przez Trekupisa, przyrzekło ministerstwo przedłożyć przed zamknięciem sessyi tylko niezbędne projekta ustaw o uzbrojeniu, kształceniu militarnem i dostarczeniu potrzebnych kredytów, a wkrótce po zamknięciu sessyi zwołać Izby na nową sessyę zwyczajną lub nadzwyczajną, na której powyższe ustawy mogłyby być uchwalone. Po wniesieniu tych projektów przez rząd, oświadczył Trekupis, że wystąpi przeciw ministerstwu, ale popierał je mimo to przeciw zaczepkom partyi Komundurosa. Przy prowokowanej przez Deligeorgisa kwestyi gabinetowej zwyciężyło ministerstwo mimo, że frakcya Trekupisa i Zaimisa z niem głosowały, tylko większością 3 głosów. Następnie uchwaliła Izba projektowaną przez rząd zmianę ustawy o odpowiedzialności ministrów, dalej ustawę o rozpisaniu pożyczki 10 milionów franków i wniosek rządowy o utworzeniu rezerwy z 20.000 ludzi, natomiast wniosek Komundurosa o zaprowadzeniu powszechnej służby wojskowej pozostał niezałatwiony.

Tak stoją rzeczy dzisiaj po zamknięciu sessyi. Słychać. że rząd zamierza w połowie maja zwołać Izby na nową sessyę.

Co się tyczy sytuacyi i polityki stronnictw, od których egzystencya dzisiejszego rządu zależy. niepodobna zaprzeczyć, że obecnie partya Komundurosa sama w sobie jest najsilniejszą. Stronnictwo to uważa za rzecz niezawodną, że frakcye Zaimisa i Trekupisa, chociaż obecnie głosują jeszcze z rządem, niebawem przejdą na stronę opozycyi. wskutek czego Deligeorgis ustąpić będzie zniewolony. Komunduros mógłby był już teraz przeprowadzić koalicyę stronnictw, ale postanowił, jak się zdaje, dać ministerstwu czas do skompromitowania się. aby upadek jego był tem bardziej stanowczy. Dla tego nie sprzeciwiał się uchwaleniu ustawy o rezerwie, wiedząc dobrze, że rząd dzisiejszy ustawy tej wykonać nie zdoła.

(Turecka armia w Anatolji).

Piszą z Erzerum 26 marca: Achmet Mukhtar basza dowódzca armii anatolskiej wrócił już z Konstantynopola i nakazał wojskom swoim, aby zajęły co prędzej punkta strategiczne w Batum. Czechedzere, Such-Su i Czuruk-Su. Takim sposobem został ten czworobok przez 82 bataliony piechoty, 18 szwadronów jazdy i przez 28 bateryi zupełnie obsaczony. W mieście Batum jest kwatera główna, zgromadzono tam 16.000 wojska wraz z wielkiemi zapasami amunicyi i żywności. Z pospiechu, w jakim się translokacya wojsk odbywała, wnoszą, iż wojna lada chwilę wybuchnie. Do tego nieszczęścia przyczynia się jeszcze i tyfus, który straszliwe, bo epidemiczne przybiera rozmiary. Na domiar złego daje się czuć wielki brak lekarzy, bo w brygadzie jest ich ledwo 4, a ci, pomimo poświęcenia i najlepszych chęci, nie mogą potrzebom wszystkich chorych zadosyć uczynić. Lud tamtejszych okolic lęka się nadużyć ze strony wojsk nieregularnych, które 40 procent armii anatolskiej stanowią. Obawy te nie są wcale bez podstawy, albowiem teraz już, choć pokój dotąd naruszonym nie został, dochodzą zewsząd skargi i narzekania na gwałty okropne, których się wojska nieregularne Kurdów ciągle dopuszczają. Nawet i w pobliżu Trapezuntu, będącego siedzibą gubernatora i konsulów zagranicznych, niesłychane dzieją się rzeczy. W Massarecie, dwie mile od Trapezuntu leżącym zabijano w kilku dniach zeszłego tygodnia chrześcijan i po większej części byli to żołnierze nieregularni, którzy się morderstw tych dopuścili. I w Erzerum nikt ani życia ani mienia pewnym nie jest. Ludność katolicka lęka się bardzo, że się stan ten w razie wybuchu wojny mocno pogorszy; Kurdowie bowiem głośno się już odgrażają przeciw wszystkim giaurom bez wyjątku. Kto tylko może ucieka na Kaukaz, albo do Stambułu. W skutek mordów i rabunków następuje i dezercya w wojsku. Jest ona znaczną bo w jednym dniu ubyło przed dwoma tygodniami 14 redyfów. Ludzie ci uszedłszy z wojska przed karą, oddają się rabunkowi i morderstwu i przyczyniają się do powiększenia niedoli mieszkańców.

KRONIKA

— **JE. p. Namiestnik**, hr. Alfred Potocki, powrócił wczoraj wieczornym pociągiem brodzkim do Lwowa.

— **Przedstawienie amatorskie** na dochód funduszu budowy gmachu dla Towarzystwa muzycznego, odbędzie się w piątek d. 13 b. m. Po uwerturze z opery Mendelsohna „Powrót z obczyzny", którą wykona orkiestra, odegrają amatorowie komedyę w 1 akcie p. t. „Uściskajmy się." P. K. Abrahamowicz odśpiewa pieśń rumuńską K. Mikulego „Hora" przy akompaniamencie fortepianu i instrumentów smyczkowych. Prawdziwą ozdobą tego przedstawienia będzie wykonanie opery komicznej H. Rebera p. t. „Papiloty pana Benoist." Już po raz drugi sprawia tę miłą niespodziankę naszej publiczności p. Walery Wysocki wprowadzając w program przedstawień amatorskich opery, których wykonanie w niczem nie ustępuje wykonaniu artystów, czego mieliśmy dowód słysząc w zeszłym roku operetkę: „Dobranoc panie Pantalon." Należy się więc spodziewać, że sala hotelu George'a będzie jutro przepełnioną. Biletów nabyć można w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, tudzież przy wstępie.

— **P. Urban Massalski** otrzymał nominacyę na zwyczajnego profesora chemii przy uniwersytecie w Leodyum.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Pradze tajny radca hr. Leopold Thun, przeżywszy lat 80; w Moskwie młody pianista Maurycy Rosenthal; w Genui kompozytor muzyczny Henryk Petrella.

— **Z powodu bezrobocia** był Poznań d. 10 b. m. widownią demonstracyi robotników. Okokoło godziny 9 z rana, jak opowiada *Kur. Pozn.* zebrało się na placu i na ulicy Wilhelmowskiej około 100 robotników opatrzonych w rydle i domagało się roboty skarżąc się, że przy budowli fortów użyto wielu zamiejscowych robotników, podczas gdy miejscowi nie mają zatrudnienia, a zatem i chleba. Była to niejako odpowiedź na pamiętne zajścia w Berlinie, gdzie pospólstwo rzuciło się było niedawno na robotników polskich ze Szląska. Urzędnikom policyjnym powiodło się nakłonić zebranych do rozejścia się, tak, że do wybryków ulicznych nie przyszło.

— **Wyprawa naukowa węgierska.** *Budap. Nap.* dowiaduje się, że hr. Bela Szechenyi własnym kosztem podjąć zamierza wyprawę naukową do centralnej Azyi. W jesieni b. r. wyprawa, zaopatrzona w najlepsze przyrządy, wyruszy w drogę. Towarzyszyć będą hrabiemu Szechenyemu dwaj młodzi uczeni węgierscy. Jeden z nich jest zastępcą kustosza oddziału minerałów narodowego muzeum w Peszcie p. Ludwik Loczy. Głównem zadaniem wyprawy będzie zbadanie pod względem fauny, flory, oraz geologicznym mało dotąd znanych okolic Azyi środkowej, zwiedzanej obecnie także, jak wiadomo, przez pułkownika Przewalskiego. Wyprawa dla spełnienia swego programu potrzebować będzie dwóch lat i funduszu przeszło 100,000 zł.

— **Paryska rada gminna** na wniosek prefekta Sekwany przyzwoliła sumę 3,500,000 franków na rozszerzenie instytutu Sorbonny, a 4,500.000 franków na budowę gmachu dla nowego wydziału przyrodniczego wszechnicy paryskiej. Pod ten ostatni gmach państwo dało 15.000 kwadratowych metrów gruntu z ogrodu Luxemburskiego.

— **Wezuwiusz**, według ostatniego biuletynu profesora Palmieriego z d. 5 b. m., wybucha z coraz większą gwałtownością. Ogień, który głęboko jeszcze znajduje się w czeluści, co nocy zdradza się przez odblask rzucony na dym powyżej szczytu wulkanu. W obserwatoryum na stoku wulkanu słychać od czasu do czasu głuchy łoskot. Sysmiczne przyrządy wskazują na stopniowe wzmaganie się siły wybuchowej wulkanicznego wnętrza.

— **Żart.** Pod Znaimem d. 7 b. m. kilku parobków wiejskich wywlokło z karczmy włościanina, który od dawna służył za cel pośmiewiska wsi całej, ażeby go „dla żartu" zanurzyć w pobliskim potoku wiejskim. Po kilkakrotnem zanurzeniu nieszczęśliwego w wodzie, czy to że trzymających go z brzegu opuściły siły, czy też z innego jakiego powodu przedmiot tego „żartu" wymknął się z rąk napastników, poszedł pod wodę i już się nie pokazał.

— **Letarg.** Z St. Veit w Karyntyi otrzymała *Klag. Ztg.* następujące doniesienia: W wielką sobotę znaleziono w jednem z pomieszkań suterenowych na tutejszem przedmieściu zwłoki wyrobnika, które przeniesiono do kostnicy głównego szpitala. Już sześć dni leżą tam te zwłoki, a zarząd nie mógł udzielić pozwolenia na ich pochowanie, ponieważ nie nastąpiła w nich potąd wcale stężałość pozgonna, ani się objawił rozkład ciała. Zdaje się przeto, że zachodzi tu wypadek letargu. Po kilkakroć codziennie zalewają pozornie zmarłego ciepłym rosołem.

— **Brutalna zemsta.** Niedawno donosiliśmy, że pewien „kochanek" w Wiedniu z zemsty odkąsił swej narzeczonej koniec nosa. Zupełnie podobny wypadek zdarzył się w Wiedniu, przed dwoma dniami po raz drugi, a jednocześnie znów pewna kochanka oblała kwasem siarczanym swego narzeczonego, który z tego powodu poniósł ciężkie uszkodzenia na ciele.

— **Rozbójnicze morderstwo.** Przy jednej z uliczek berlińskich miała od dwudziestu lat sklepik bławatny była śpiewaczka opery pani Sabacka, staruszka licząca lat 72. W zeszły piątek służąca pewna przyszedłszy tam po odebranie towarów około godziny 1 w południe, zastała sklep zamknięty. Nie uderzyło to jednak nikogo, ponieważ staruszka nieraz dla użycia popołudniowej drzemki przymykała o tej porze drzwi sklepowe. Kiedy jednak sklep pozostał zamknięty do wieczora, sprowadzono policyę, która wejściem z podwórza po odbiciu zamków dostała się do wnętrza. W zupełnej ciemności nic w pierwszej chwili nie dostrzeżono, dopiero po zaświeceniu zapałką okropny przedstawił się obecnym widok. Staruszka leżała w kałuży krwi za stołem sklepowym. Czaszka jej była zgruchotana, a na szyi ujrzano głębokie cięcie ostrym nożem. Rabuś wyjął ze stołu kasę dzienną i wypróżnił ją; nie znalazł jednak 900 mark w złocie i książeczek kasy oszczędności na 700 mark, które schowane były w skrytce stołu. Najmniejszych danych nie posiada policya do wyśledzenia sprawcy tej zbrodni. Sąsiedzi zamordowanej tylko zeznali, że około godziny 7 wieczorem widzieli szybko wymykającego się z domu mężczyznę, który wycierał sobie ręce chustką i po kilkakroć trwożliwie oglądał się za siebie, ocierając przytem pot z czoła. Mężczyzna ten mógł liczyć lat przeszło 20.

— **Przed sądem wojskowym** w Wiedniu toczyła się niedawno rozprawa w przedmiocie zbrodni popełnionej przed sześciu laty. Dnia 5 marca 1871 w lesie pod Insprukiem znaleziono okryte licznemi ranami od pchnięć sztyletem zwłoki młodej dziewczyny z Meranu, nazwiskiem Róża Katzmayer. Podejrzenie padło wówczas na żołnierza pułku strzelców Piotra Barater z Roveredo, którego jednak dla braku dostatecznych dowodów wypuszczono na wolność. Dopiero niedawno na podstawie nowych poszlaków podjęto śledztwo na nowo i d. 31 marca przekonanego o popełnienie powyższej zbrodni Baratera skazał najwyższy trybunał wojskowy w Wiedniu na 18 letnie więzienie w twierdzy.

— **Wielkie niebezpieczeństwo,** według doniesień *Gołosa*, miało grozić Kronsztadowi. Do głównego składu prochu, którego znajduje się tam około 13.000 pudów, przywieziono z Petersburga nową partyę prochu w beczułkach poobwijanych wojłokiem. Jedna z beczułek niedobrze była obwinięta. Odbiorca chcąc poprawić wojłok, znalazł w nim dwie zapałki, widocznie pozostawione tam przez nieuwagę i lekceważenie niebezpieczeństwa ze strony opakowującego. W razie nieszczęścia, wybuch 13.000 pudów prochu mógł był obrócić w gruzy cały Kronsztad.

— **Nowego kometę** odkrył d. 9. b. m. profesor Winnecke w Strassbourgu w znaku Pegaza, pomiędzy gwiazdami *b* i *E* tej konstellacyi. Gość ten niebieski ma rdzeń wielkości gwiazdy dziesiątego rzędu pod względem siły świetlanej, a ogon świecący bardzo słabo. W powyższym znaku znajdować się będzie do 18 b. m. poczem dążąc na północo-wschód przemknie się przez znaki Andromedy i Jaszczurki, a d. 3 maja pomiędzy znakami *Cassiopea* a *Cephcus*. Siła jego blasku wzrastać będzie do początku maja, nie dojdzie jednak do takiego stopnia, ażeby uczynić kometę uderzającem na niebie zjawiskiem.

— **Lawiny** ciągle jeszcze zrządzają wielkie spustoszenia w Alpach. Nieszczęście tego rodzaju przed tygodniem nawiedziło gminę Rossa w kantonie graubindteńskim. O zachodzie słońca urwała się lawina od szczytu góry Nauclo i z okropnym łoskotem staczając się na dół rozszczepiła się w połowie drogi na dwa ramiona, z których jedno zwróciwszy się w kierunku folwarku Sand zasypało tam zupełnie dom mieszkalny wójta oraz stajnie i stodoły. W domu znajdowała się córka wójta i służąca, a w stajni około 30 kóz. Ponieważ śnieg, jak lód twardy pokrył owe zabudowania na 24 stóp wysoko, mało przeto jest nadziei, czy mimo wytężonych usiłowań ludności okolicznej zasypane osoby i zwierzęta odkopać się dadzą za żywa, ile że lawina zgruchotać musiała budynki do szczętu. Wszystko, co dotychczas odkopać zdołano było połamane lub zgniecione zupełnie, a nadto wydobywa się z pod śniegu dym, co zapewne jest oznaką, że dom palić się zaczął pod śniegiem. Ludzie, którzy śladem dymu dotrzeć chcieli głębiej, odurzeni czadem omdleli i ledwie uszli z życiem Na krótki czas przed katastrofą kilku chłopaków wiejskich odwiedzało córkę wójta; gdyby o kilka tylko minut później byli wyszli z domu, lawina była by ich także zasypała. — W dolinie Grossarl zaś, w Solnogrodzkiem, dwie lawiny stoczywszy się jednocześnie z góry Oberschitterbauer, porwały z sobą do przepaści 150 metrów drzewa, dwa stogi siana oraz parkany i płoty w długości 3792 metrów.

— **Do grobu proroka** w Medynie odbywał niedawno pielgrzymkę następca tronu Bochary, Abdel Mulk Chan, którego w tych dniach oczekiwano w Konstantynopolu, ponieważ udał się tam z Medyny, ażeby na Perę, Tyflis i Taebris powrócić do swej ojczyzny. Książe Abdel Mulk w podróży z Bombaju do portu pod Mekką, Dżeddach, na okręcie własnoręcznie, jak to czynią Mahometanie, rzezał owce, których mięsem karmił się przez cały czas swej pielgrzymki. Wjazd do Mekki, gdzie na powitanie jego wyległy tłumy prawowiernych, na znak pokory, odbył prawie nago, z przepaską tylko przez biodra, poczem wprost udał się do świętej Kaaby dla złożenia hołdu pamiątce proroka. Przez cały czas pobytu w Mekce i Medynie po kilka godzin dziennie przepędzał na rozprawach z biegłymi w Koranie, których przy pożegnaniu w rękę całował, dla okazania czci świątobliwym mężom.

OSTATNIA POCZTA

Na posiedzeniu sejmu morawskiego w dniu 10go b. m. przedłożyli posłowie dr. Kusy i Fux wnioski w przedmiocie wydania ustawy przeciw lichwie. W sejmie tyrolskim wniósł dep. Lorenz petycyę podpisaną przez kilkadziesiąt osób prywatnych o utrzymanie jedności religijnej. Następnie przystąpił sejm do sprawdzania wyborów. Tyrolski Wydział krajowy proponuje unieważnienie wyboru dep. Wildauera i Stubmayera. Rozprawy nad tym przedmiotem odroczono do dnia następnego. Dep. Dipauli oświadczył w chwili, w której posłowie mieli złożyć przyrzeczenie poselskie, w imieniu większości deputowanych, że nie złożą tego przyrzeczenia, albowiem sejm nie ma marszałka. Na to oświadczył namiestnik, że Fedrigotti jest wicemarszałkiem mianowanym przez Najj. Pana i że jest uprawnionym do odebrania od posłów przyrzeczenia poselskiego. Ignacy Giovanelli domagał się ścisłego przestrzegania ordynacyi krajowej, w myśl której posłowie mają składać przyrzeczenie w ręce marszałka. Stronnictwo wiernokonstytucyjne oświadczyło, że bez namysłu złoży przyrzeczenie w ręce wicemarszałka. W chwili, w której Fedrigotti przystąpił do odbierania przyrzeczenia poselskiego od posłów. zaprotestował Giovanelli wraz z towarzyszami przeciw temu aktowi i domagał się odroczenia posiedzenia. Wniosek ten został przyjęty. Następne posiedzenie zostało zapowiedziane na dzień 11 b. m. Do sejmu czeskiego wszedł przy wyborach z kuryi miast. dokonanych w dniu 9go b. m., tylko jeden Młodoczech, a mianowicie Juliusz Gregr, który został wybrany w okręgu Schlan.

Zgodnie z wczorajszemi naszemi telegramami donosi *Polit. Corresp.* w depeszy z Petersburga, że Porta odrzuca protokół, żądania Czarnogóry i wysłanie specyalnego posła. Taka postawa Porty, dodaje krótko telegram, paraliżuje życzenie pokojowe Rossyi, objawione w protokole.

Uwagi godną jest zmiana, jaka na wiadomość o stanowczej odmowie Porty, zaszła od razu w opinii tak pokojowo i niemal przyjaźnie dla Rossyi usposobionego dziennika jak *Times*. Dziennik ten, który do niedawna wszelkiemi sposobami starał się usprawiedliwić politykę rossyjką wobec Turcyi, wzywa teraz mocarstwa, ażeby użyły swego wpływu na rząd rossyjski i przeszkodziły w ten sposób, aby kwestya sporna nie stała się wyłącznie kwestyą rossyjsko-turecką. Dalej pisze ten dziennik, że jeśli odmowa Porty uczynienia zadosyć żądaniom mocarstw i deklaracyi posła rossyjskiego, sprowadzi wypowiedzenie wojny ze strony Rossyi, wypowiedzenie takie nie będzie usprawiedliwione. Jeśli Porta zgodzi się na wysłanie posła do Petersburga, nastąpiłoby to chyba z uczucia własnej niemocy, albo w tem przekonaniu, że bezpośrednie układy z przeciwnikiem mogą przynieść wielką korzyść. Inne dzienniki angielkie jak *Standard*, *Morning Post*, zarzucają wsprost Rossyi, że przez swą deklaracyę do protokołu uniemożliwiła pokojowe rozwiązanie.

Na wczoraj 11 kwietnia zapowiedziana była angielska rada ministrów.

Kryzys kanclerska w Niemczech szczęśliwie skończona. Ks. Bismarck otrzymał rozkazem gabinetowym z 10 b. m. urlop do sierpnia. Zastępować go będą: w sprawach wewnętrznych cesarstwa prezes urzędu kanclerskiego Hofman, w sprawach zagranicznych państwa Niemieckiego sekretarz stanu Bülow, w Prusach zaś (jako prezesa ministrów) Camphausen. Cesarz zastrzega sobie zasięganie rady u ks. Bismarcka nawet podczas jego urlopu.

Doniesienia z Malty pozwalają przypuszczać, że flota angielska wkrótce opuści stacyę tamtejszą. Zajmie ona prawdopodobnie na nowo pozycyę w zatoce bezickiej. Tak donosi *Tagblatt*.

Z Aten donoszą 4 b. m., że rząd energicznie bierze się do przeprowadzenia ustawy o rezerwie i że zamierza utworzyć trzy obozy dla ćwiczeń a to w Tebach. Agrynionie i Megalopolis. Niedawno zamówił rząd 6 bateryj dział Kruppa za 800.000 franków. *Tagblatt* donosi. że ateński komitet rewolucyjny wysłał na wyspę Kretę broń z poleceniem, aby tamtejsze komitety przygotowały wszystko do powstania.

Wszyscy zdolni do broni Czarnogórcy od 16 do 60 roku życia powołani zostali pod broń. Od kilku dni wysyłają z Cetynii wielkie zapasy żywności i amunicyi na granicę albańską i hercegowińską.

W komissyi senatu włoskiego uchwalono odroczyć obrady nad ustawą przeciw nadużyciom kleru aż do obrad nad kodeksem karnym. Jeżeli wierzyć można *Tagblattowi*, czynił ks. Decazes w ostatnich dniach przedstawienia włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych, z powodu nie dość delikatnego obchodzenia się z Ojcem świętym.

Z powodu wyborów, które wypadły w duchu klerykalnym, zaszły 10. b. m. w Antwerpii rozruchy. Aresztowano 12 osób, a kilkunastu policyantów zostało ranionych.

Polit. Corresp. w liście z Konstantynopola z b. m. pisze o naradach w Porcie nad

kwestyą przyjęcia protokołu, powiada że Edhem basza i dwóch innych ministrów oświadczyło się za polityką pojednawczą ale większość ministrów była za stanowczem odrzuceniem wszelkiej interwencyi europejskiej w wewnętrzne sprawy tureckie. Sułtan przechylił się na stronę większości, opierając się na jednomyślnej woli narodu tureckiego. W skutek tego miano już na protokół londyński odpowiedzieć fulminującym protestem, ale dyplomacya odradziła Porcie tego kroku.... Następstwem odrzucenia protokołu przez Portę będzie wojna. Turcy nie oddają się pod tym względem żadnej illuzyi i dzisiaj mniej niż kiedykolwiek obawiają się wojny z Rossyą.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Złoczów, 11 kwietnia. Na dzisiejszym wyborze posła sejmu krajowego z okręgu większych posiadłości, obecnych było 62 głosujących. Wybrani zostali posłami Tadeusz Wasilewski 57 i dr. Tadeusz Piłat, profesor ekonomii na wszechnicy lwowskiej 38 głosami. Dwaj inni kandydaci p. Bolesław Augustynowicz i Maciej Serwatowski otrzymali pierwszy 27 głosów, drugi 2 głosy.

Wiedeń 12 kwietnia. *Wiener Ztg.* donosi, że Najj. Pan przyjął prośbę o dymisyę mianowanego marszałkiem krajowym opata Blaasa i mianował w jego miejsce marszałkiem dotychczasowego zastępcę tegoż hr. Bossi-Fedrigotti.

Wiedeń 12 kwietnia. (*Tel. pryw.*) *Stara Presse* przemawia dziś za rozszerzeniem ustawy przeciw lichwie na wszystkie prowincye monarchii.

Wiedeń, 12 kwietnia. (*Tel. pryw.*). W przyszłym tygodniu, a mianowicie we wtorek i środę obchodzony będzie pięćdziesięcioletni jubileusz wojskowej służby JC. Wysokości arcyksięcia Albrechta.

Wiedeń, 12 kwietnia. (*Tel. prywatny*). Dzisiejsze dzienniki zapatrują się czarno na sytuacyę. Uważają tu wojnę za nieuniknioną, a dziś nadeszły wiadomości o poruszaniu się naprzód armii rossyjskiej.

Generał Klapka umieścił w *Neue fr. Presse* artykuł p. n. *Die letzte Friedenschance* (Ostatnia szansa pokojowa), artykuł, w którym proponuje, aby specyalni pełnomocnicy Rossyi i Turcyi zjechali się w neutralnem jakiem miejscu i odbyli konferencyę w sprawie demobilizacyi. Generał Klapka oblicza armię turecką na 600.000 żołnierzy.

Fremdenblatt mniema, że zajdą jeszcze *intermezza* dyplomatyczne, które może trochę odwloką, ale już nie usuną katastrofy wojennej. W rozpaczliwych zapasach z Rossyą, Turcya zdaniem tego dziennika nie może liczyć na żadną pomoc zewnętrzną.

Bruksela, 12 kwietnia. *Nord* pisze: Derby wystosował pismo do Konstantynopola, w którem bardzo stanowczo uwiadamia Portę, że Turcya w razie wojny na pomoc Anglii liczyć nie może. Pismo to jutro będzie w Konstantynopolu.

Londyn, 12 kwietnia. *Office Reuter* donosi, że Savfet basza rozesłał do reprezentantów Turcyi za granicą telegraficzne uwiadomienie o uchwale rady ministrów w sprawie protokołu. Uchwała ta odrzucająca protokół otrzymała już sankcyę cesarza. Powody polityczne i finansowe nie pozwalają w żaden sposób Porcie, zgodzić się na dalsze trwanie obecnego stanu niepewności.

Konstantynopol, 12 kwietnia. Czarnogórscy delegaci byli dziś u Savfeta-baszy, który odwołując się na formalną uchwałę parlamentu, oświadczył że ustąpienie Czarnogórze Nikszycu. Kuczańskiej *nahyi* i Kolaczynu jest niemożliwe. Zresztą oświadczył Savfet basza, że kwestyę tę rozbierać musi jeszcze senat, co dziś nastąpi. Czarnogórscy delegaci oświadczyli, że w piątek zgłoszą się po odpowiedź stanowczą. W razie ostatecznego odrzucenia pretensyj czarnogórskich, co uważają tu prawie za rzecz pewną, delegaci odjadą w sobotę.

Konstantynopol, 12 kwietnia. Zapewniają, że senat zatwierdził uchwałę Izby, odrzucającą terytoryalne ustępstwa dla Czarnogóry, i oddał rządowi dalsze uregulowanie tej kwestyi.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 12 kwietnia 1877.

Hotel Angielski.

Pp. A. Reindl z Wolicy. W. Karniewski z Zawidcza. W. Młodkowski z Truszowic. J. Nanowski z Koniuszek. B. Rozwadowski z Tuchowa. Z. Słonecki z Jurowca. A. Udrycki z Marty. G. Tworowski z Stanisławowa. J. Krokowski z Chodorowa.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Badeni z Radziechowa. S. hr. Dzieduszycki z Gwoździca. J. hr. Stadnicki z Krakowa. Dr. A. Schmidt z Wiednia. M. Keplisz z Myszkowa. A. Terlecki z Czesiaczyna. P. Gilbert z Tryjestu.

Hotel Langa

Pp. Sypniewski z Stryja. Woknska z Berna. J. Tramer z Krakowa. Heintschel z Wiednia. A. Krischka z Wiednia. S. Laufer z Berna. M. Straus z Białej. J. Gelernter z Stryja. M. Dornwald z Przemyśla.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Kokurewicz z Olejowa. I. Kozaryn z Horodyszcza. W. Stasicki z Nowegosioła. K. Ciepielowski z Lubaczowa.

Hotel Krakowski

Pp. J. Bilski z Komarna. W. Krzysztofowicz z Turzego. A. Romański z Moskwy. K. Feuerstein z Czerniowiec. K. Krzyżanowski z Tarnowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. Chitry z Żółkwi. M. Szwedzicki z Uhnowa. J. Słoński z Złoczowa.

Hotel pod Tygrysem

Pp. A. Frankowski z Złoczowa. R. Kinold z Bratkowiec. L. Kotowski z Stanisławowa.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Czosnowski z Rossyi. T. Żurowski z Bereska.

Odjechali ze Lwowa

Pp. Dunin. hr. Borkowski do Rossyi. M. hr. Łubieński do Krakowa. J. hr. Roztworowski do Rybna. J. br. Romaszkan do Stanisławowa. F. Gämerle do Stryja. E. Mosoczy do Radowiec. Z. Pogłodowski do Wiednia. A. Smarzewski do Kobyli. G. Varnar do Janowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 12 kwietnia 1877, godz 7 rano.

Barometr 728·06mm. Psychrometr suchy 7.8°C. Psychrometr wilgotny 6·6°C. Prężność pary 6.6mm. Wilgoć 83%, Zachmurzenie 0. Wiatr S2. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza 6·2°R. Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1877.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	204	50	208	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	111	50	114	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	213	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	83	50	84	30
„ „ „ 4% „	77	—	78	—
„ „ „ 5% okresowe	83	50	84	30
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	40	88	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	60	85	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	70	5	82
Dukat cesarski	5	76	5	88
Napoleondor	9	88	10	—
Imperyał	10	5	10	30
Rubel rossyjski srebrny	1	66	1	76
„ papierowy	1	47	1	49
100 marek niemieckich	60	50	61	50
Srebro	107	25	109	25
Kupony w srebrze	106	50	108	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 9 kwietnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.35	63.50
luty-sierpień	63.35	63.50
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	67.60	67.80
kwiecień-październik	67.60	67.80
Losy z roku 1839 całe	287.—	288.—
„ „ 1839 piąta część 4%	287.—	288.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105.25	105.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.25	110.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	118.75	119.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	131.50	132.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	131.50	132.—
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.50	143.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.40	99.60
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	76.55	76.70
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.—	—.—
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	84.80	85.30
Niższej Austryi	102.—	—.—
Siedmiogrodu	71.25	71.75
Węgier	74.25	74.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	69.75	70.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	146.30	149.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	665.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	810.—	812.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	350.—	352.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	130.—	130.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1807.—	1810.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	209.75	210.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	114.—	114.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	222.50	223.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.—	78.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	81.—	83.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.50	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.60	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	90.—	90.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	89.—	89.25
„ „ „ po 5%	97.50	98.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.50	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	58.50	59.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.25	100.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.—	101.50
„ „ „ „ II. emisyi	98.—	98.50
„ „ „ „ III. „	95 —	95.50
„ „ „ „ IV. „	94.75	95.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	76.50	77.—
z r. 1868	67.25	67.75
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	64.50	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160.50	161.50
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	94.—	94.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	30.25	31.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.25	— —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a	20.50	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121.—	122.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.75	25.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	60.05	60.30
Frankfurt za 100 mark p.	60.05	60 30
Hamburg za 100 mark w. p n.	60.05	60.30
Londyn za 10 ft. szt.	123.45	123.70
Paryż za 100 fr.	49 10	49.25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.78.—	5.80.—
„ pełnej wagi	5.79.—	5.81.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.86.	9.87.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar zwiazkowy	—.—	—.—
Srebro	107.75	108.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

11 kwitenia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	62	35
„ „ „ w srebrze	67	25
Losy pożyczki z roku 1860	109	75
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	799	
„ „ kredytowego bez kuponu	143	20
Londyn 10 funtów szterlingów	124	70
Srebro	108	80
Napoleondor	9	96
Dukat cesarski men.	5	86
100 marek	61	15
Renty w złocie	75	70

Dziennik Urzędowy.

(2049 1—3) **Edykt.**

L. 76. C. k. komisya miejscowa dla spraw wykupu i regulacyi ciężarów gruntowych we Lwowie, zawiadamia niniejszym edyktem Zygmunta Bielskiego, ojca i opiekuna nieletnich właścicieli dóbr Szczepiatyn, że wskutek niezłożenia przez niego kapitału wykupna przyznanych włościanom gminy Szczepiatyn praw poboru drzewa w lasach dworu państwa Szczepiatyn, przeprowadzoną zostanie w myśl §. 12 B 2 b naj. ces. patentu z dnia 5 lipca 1853 na dniu 9 maja b. r. o godzinie 9tej rano we Lwowie w lokalu c. k. komisyi (ulica Łyczakowska Nr. 13) rozprawa względem wykupna tych praw gruntem.

Gdy miejsce pobytu Zygmunta Bielskiego nie jest wiadomem, przeto ustanawia c. k. komisya w celu zastępywania tych dóbr na koszt i niebezpieczeństwo obowiązanego tutejszego adw. dr. Franciszka Ksawerego Gajewskiego kuratorem, z którym rozprawa rzeczona według przepisów odnośnych ustaw przeprowadzoną będzie.

Zaleca się niniejszym edyktem obowiązanemu, aby zwyż oznaczonym terminie albo sam stanął, albo też potrzebne wyjaśnienia ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał, i o tem c. k. komisyi doniół, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Lwów dnia 9 kwietnia 1877.

(2038 1—3) **Edykt.**

L. 9859. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Hryckowi Gamuły o zapłacenie kwoty 78 złr. 88 ct. w. a. z pn., przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 1 maja, 5 czerwca i 3 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 792 w Horodence położonej, do Hrycka Gamuły należącej, i ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 200 złr., przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 200 zł., wadyum 20 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Horodenka, 18 lutego 1877.

(1883 3—3) **Edykt.**

L. 7774. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Helenę hr. Dzieduszycką, że przeciw niej na dniu 22 marca 1877 l. 7774 Wiktor Ferber wniósł pozew o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 525 zł. w. a. z większej 1000 zł. w. a. pochodzącej, w załatwieniu którego nakaz zapłaty dnia 23 marca 1877 r. do l. 7774 wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej, na koszt i niebezpieczeństwo tejże, tutejszego adw. Dr. Geisslera z substytucyą adw. Dr. Goldmanna kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków, 23 marca 1877.

(2010 2—3) **Edykt.**

L. 6678. C. k. sąd powiatowy w Skolem wiadomem czyni, że realność gruntowa Kuzia Cizdyn w Truchanowie pod l. 111-25 sub. 13-100 na zaspokojenie długu c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włość. we Lwowie w kwocie 100 złr. wa. z pn. w terminach dnia 1 maja, 1 czerwca a ewentualnie dnia 1 lipca 1877 r. o 10 godzinie rano przez publiczną licytacyę przedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 200 zł. a. w. wadyum 20 złr.

Bliższe warunki licytacyi mogą być w tusądowym ekspedycie przejrzane.

C. k. sąd powiatowy

Skole dnia 20 stycznia. 1877.

(1974 2—3) **Edykt.**

L 3201. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu p. Włodzimierza Eliaszewicza, iż nakaz zapłaty z dnia 1 lutego 1877 l. 1567, na żądanie tarnowskiego domu komisowego dawniej pod firmą dr. Kaczkowski i S. Żaba, obecnie dr. Kaczkowski et Comp. banku galic. dla handlu i przemysłu, przeciw niemu pod względem sumy wekslowej 2000 zł. zpn. wydany, kuratorowi w osobie p. adw. dr. Forysta ze zastępstwem p. adw. dr. Tokarza, ustawionemu, doręczonym zostaje.

Tarnów dnia 8 marca 1877.

(1975 2—3) **Edykt.** L. 15.360 ex 1875 kar.

C. k. sąd obwodowy, a względnie do pozycyi 4 i 11 c. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Złoczowie, wzywa niewiadomych właścicieli poniżej opisanych przedmiotów, ażeby w ciągu roku jednego, od dnia trzeciego umieszczenia edyktu tego w urzędowej części „Gazety Lwowskiej", swe prawa własności do takowych, a względnie do ceny kupna uzyskanej ze sprzedaży tych przedmiotów udowodnili — gdyż w przeciwnym razie rzeczona cena do kasy rządowej w myśl §. 379 post. kar oddaną zostanie.

Liczba porządk.	Pozycya księgi Depozyt.	Opisanie przedmiotu	Uzyskana cena kupna złr.	ct.
1	81	Koń, w roku 1861 odebrany od Leiby Dreicha i Mendla Morgen	1	—
2	106	Trzy konie i wózek od Berla Reisch i Mendla Morgen w roku 1862 odebrane	16	90
3	115	Klacz mała kara, 10 lat mająca, z bilmem na lewem oku	13	75
4	161	Widelec srebrny, oznaczony lit. G. B.	—	—
5	162	$14\frac{1}{2}$ funtów masła	4	20
6	163	Gotówka od Piotra Soleka odebrana	21	4
7	187	Wózek węgierski	12	—
8	188	Dwa worki, kilka sznurów, skrzynka z smarowidłem	—	40
9	199	Wózek węgierski na żelaznych osiach	10	10
10	204	Wózek ze szlejami	7	60
11	208	Gotówka odebrana od Wojciecha Kostkiewicza	1	$12\frac{1}{2}$
12	214	Sześć sznurków korali	3	16
13	215 i 227	Dwa wózki, 3 pary lejc, 2 naszelniki i 3 uździenice	18	67
14	219	Gotówka i zegarek srebrny	26	—
15	229	Wóz kuty, 3 szlei parcianych, para naszelników, opałka, burnus, sierak, koszula	10	84
16	230	Klacz kara	17	10
17	236	Jedenaście gęsi	5	44
18	316	Wozek węgierski z koniem i uprzężą, burnus, surdut, czapka, trzy woreczki i magierka	12	90
19	346	Koń zwykły chłopski	19	80
20	3436/1875	Kobiałka, $3\frac{1}{2}$ funta cukru, bańka, kamionka i szkło cylindrowe	—	82
21	10748/1876	Trzy skradzione konie chłopskie, a to: 1o koń kasztanowaty, 2o koń gniady i 3o ciemno-szpakowaty	—	—
22	351/1877	Koń skarogniady chłopski	5	30
23	352/1877	Dwie skór końskich, jeden wózek kuty, jedna para szlej, lejców, i naszelników, tudzież jeden worek.	15	36

Złoczów, dnia 16 marca 1877.

Z. 13583. **Edikt.** (2026 2—3)

Vom k. k. Lemberger Landes- als Handels-Gerichte wird dem, dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Josef Nirnstein hiemit bekannt gegeben, daß die gegen ihn in Sachen des Dr. Leo Rappaport pto. 1000 fl. ö. W. s. N. G. erlassenen Exekutionsbescheide und zwar der die Mobilarexekution bewilligende Bescheid vom 15 Sept. 1876 Z. 49208, der Bescheid vom 14 Okt. 1876 Z. 54089, womit die Schätzung der gepfändeten Fahrnisse bewilligt der Bescheid vom 28 Okt. 1876 Z. 56825 auf Grund dessen der Belangte von der Effektuirung der Ausdehnung des Pfandrechtes verständigt wurde und der Bescheid von 30 Dez. 1876 Z. 70750, womit das Schätzungsprotokoll zu Gericht angenommen wurde, dem für ihn in Person das Adv. Dr. Sokal bestellten Kurator zugestellt werden. Es wird hiemit der Josef Nirnstein aufgefordert, diesem Kurator seine Behelfe mitzuteilen oder einen anderen bestellten Bevollmächtigten dem Gerichte namhaft zu machen, widrigenfalls die für ihn daraus entstandenen schädlichen Folgen er sich selbst zu schreiben müßte.

Vom k. k. Landes- als Handels- Gerichte.

Lemberg den 17 März 1877.

(2021 2—3) **Edykt.**

L. 87. C. k. sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że w celu uzyskania na rzecz uprzyw. Zakładu włościańskiego w Lwowie kwoty 100 zł. a. w., a względnie 95, 92 złr. z trzyletniemi odsetkami po 12% od 4 maja 1875 wstecz leżącemi aż do dnia rzeczywistej zapłaty tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 8 zł. 48 ct. w. a. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 8zł. 47 ct. w. a. rozpisuje przymusową sprzedaż realności, ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużnika solidarnego Wicentego Lubacra własnej w Baranowie pod l. 288. powiecie tarnobrzeskim położonej, ze wszelkiemi do tejże realności należącymi, w protokóle zastawniczego opisania z dnia 2 grudnia 1869 wymienionymi gruntami i przynależytościami w drodze pupublicznej licytacyi która na dniu 8 lutego w I terminie, 8 marca w II 18 kwietnia w III każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie pod następującemi warunkami przodsięwziętą zostanie.

Za sumę wywołania stanowi się sumę 300 zł. przyjętą jako wartość szacunkową w mowie będącej realności.

Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania.

Resztę warunków można przeirzeć w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Mielec dnia 7 maja 1876.

(2007 2—3) **Edykt.**

L. 18665. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Abrahama Piepesa i Mendla Piepesa, właścicieli realności.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sekretarzowi Mochnackiemu jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adwokta Dr. Janowicza, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 kwietnia 1877 godzinę 4 popołudniu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 7 lipca 1877 i podać ją na terminie na dzień 6 sierpnia 1877 godzinę 4 popołudniu wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 17 kwietnia 1877.

(1965 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 8284/kar. W moc rozporządzenia byłego trybunału sądowego w Krakowie z 8 kwietnia 1851 l. 1815, złożoną została do depozytu sądowego kwota 440 zł. m. k. dla więźniów przy pożarze miasta Krakowa w r. 1850 ratujących, z której wypłacono 36 więźniom po 10 zł. m. k., a pozostała jeszcze suma 80 zł. m. k. czyli 84 zł. w. a.

Gdy nazwiska i miejsce pobytu więźniów, mających prawo do tej sumy nie są wiadome, przeto wzywa się tychże lub ich spadkobierców, aby zgłosili się i roszczenia swe w tutejszym sądzie wykazali.

C. k. sąd krajowy karny.

Kraków dnia 3 kwietnia 1877.

(1977 2—3) **Obwieszczenie.**

375. Dnia 1 maja 1877 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności nr. 40 właściwie 70 w Kawenczynie, dłużnika Wojciecha Kochanego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie pretensyi p. Józefa Fetta w kwocie 100 zł. w. a. zpn.

Cena wywołania wynosi 700 zł. Wadyum 70 zł. w. a.

Resztę warunków wolno przejrzeć w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dębica dnia 20 lutego 1877.

(2019 2—3) **Edykt.**

L. 327. C. k. sąd powiatowy w Budzanowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kwoty 60 złr. a. w. z pn., na rzecz Ellego Wallacha, przymusowa publiczna sprzedaż posiadłości włościańskiej w Laskowcach pod l. 281 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z chaty, stodoły i 50 metrów□ placu budowlanego składającej się na 150 zł. a. w. oszacowanej, do Konrada Siwak i Pelagii Siwak należącej w dniach 26 kwietnia 1877, 25 maja 1877 i 26 czerwca 1877 zawsze o godzinie 10 zrana w t. s. biurze sądowym pod warunkami, które w t. s. registraturze przejrzeć można, nastąpi.

Budzanów dnia 29 stycznia 1877.

(1970 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 171. Jego Excelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianować raczył przewodniczącym trybunału Sądu przysięgłych stanisławowskiego sądu obwodowego, który posiedzenia swe dnia 4 czerwca 1877 o godzinie 9 rano rozpocząć ma, prezydenta sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza, zastępcami zaś przewodniczącego radcę sądu wyższego Ludwika Rechtenberg Ambros, radców sądu krajowego Władysława Przysieckiego, Aleksandra Prokopowicza i Michała Hofmokl.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Z prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Stanisławów 4 kwietnia 1877.

(1984 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 150. Jego Excelencya Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował reskryptem z dnia 1 lutego 1877 do l. 1032 dla rozpoczynającej się dnia 4 czerwca 1877 o godzinie $\frac{1}{2}$9 przed południem drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi przewodniczącym prezydenta dr. Jana Reinera, zaś radców Henryka Jakóbowskiego, Władysława Kaweckiego i Juliana Bocheńskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 3 kwietnia 1877.

(1973 3—3) **Edykt.**

L. 16. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Seliga Sagera, że na żądanie wierzycieli przodstawiających czwartą część dotąd ogólnie zgłoszonej sumy wierzytelności na dniu 20 kwietnia 1877 o 10 rano wybór administratora, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli się odbędzie

Stanisławów 14 marca 1877.

Komisarz konkursowy

Rybczyński.

(1976 3—3) **Edykt.**

L. 1025. Celem zaspokojenia pretensyi Józefa Grosberga przeciw spadkobiercy Fedka Mielnik z Łapszyna o 70 zł. 72 ct. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa rustykalnego pod lk. 80 a subrep. 88 w Łapszynie, ciała tabularnego nie stanowiącego, na 294 zł., ocenionego, w tutejszym sądzie dnia 20 kwietnia, 4 maja i 8 czerwca 1877 o 10 rano.

Licytenci winni złożyć wadyum w kwocie 29 zł. Przedmiot ten zostanie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie także niżej ceny sprzedanym.

O czem się interesowanych uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany dnia 16 marca 1877.

(2008 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15143. Autoryzowany na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11 grudnia 1860 l. 36413, do wykonywania praktyk, w charakterze cywilnego inżyniera z siedzibą we Lwowie, c. k. emerytowany radca budownictwa Karol Baudisch. złożył na dniu 21 bm. w tym charakterze przepisaną przysięgę.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 26 marca 1877.

(2044 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16051. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia chęć kupienia mających, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama Dawida Rieglera przeciw Lazarowi Rybenczukowi o zapłacenie sumy wekslowej 43 zł. z pn., odbędzie się tu w terminach: 19 kwietnia 18 maja i 14 czerwca 1877. każdocześnie o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. 43 w Sokołówce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, należącej do dłużnika Lazara Rybenczuka pod następującemi warunkami:

Cena wywołania stanowi kwota szacunkowa 258 złr. w.a.

Licytacya realności pod l. k. 48 w Sokołówce położonej, przedsięwziętą będzie w trzech terminach, a to z tym dodatkiem, iż realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, ześ na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Każdy chęć kupienia mający złożyć powinien przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej jako wadyum, które po ukończeniu licytacyi wszystkim licytantom oprócz kupicielowi zwrócone zostaną.

Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie do dni 30 po doręczeniu mu uchwały przyjmującej protokół licytacyjny do wiadomości sądowej, złożyć do sądu resztę ceny kupna, gdyż inaczej jako kontraktołomny uważanym będzie i realność w mowie będąca na jednym terminie na jego koszta i niebezpieczeństwo także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie,

Po uiszczeniu całej ceny kupna wydany zostanie kupicielowi dekret własności i wprowadzony zostanie do kupionej realności.

Akta opisania i oszacowania wolno przejrzeć w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Kossów 30 listopada 1876.

(2000 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 46. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów zamianował dr. Adolfa Ringelheima adwokata w Tarnowie zastępcą dr. Samuela Reinera, adwokata w Tarnowie, dnia 31 marca 1877 zmarłego, mianując zarazem dr. Alojzego Malawskiego adwokata w Tarnowie, substytutem rzeczonego zastępcy.

Tarnów dnia 6 kwietnia 1877.

(2003 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2213. C. k. Sąd powiatowy w Medenicach zawiadamia niniejszem, że dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej Josefsberg celem założenia księgi hipotecznej dla tej gminy, dnia 17 kwietnia 1877 rozpocznie.

Każdy, mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Medenice dnia 6 kwietnia 1877.

(1966 3—3) **Edykt.**

L. 243. Posada c. k. notaryusza w Ulanowie opróżnioną została.

Z tego powodu wzywa c. k. Izba notaryalna w Tarnowie ubiegających się o tę posadę notaryalną, by swoje podania kompetencyjne w przeciągu czterech tygodni, rachując od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ do c. k. Izby notaryalnej w Tarnowie wnieśli.

Tarnów dnia 5 kwietnia 1877.

(1995 3—3) **Konkurs.**

L. 250/Rso. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej o płacy 300 zł. w Radłowicach i posadę nauczyciela przy szkole filialnej z płacą 250 zł. w Uhercach zapłatyńskich. W obydwóch szkołach prezentuje Rada szkolna miejscowa.

Kandydaci lub kandydatki wnosić mają podania zaopatrzone w patenta kwalifikacyjne i dokumenta służbowe, tudzież wykazy poprzedniej lat służby i pobieranej płacy, do Rady szkolnej okręgowej w Samborze najdalej do końca maja 1877.

Rada szkolna okręgowa.

Sambor dnia 30 marca 1877.

(2002 3—3) **Edykt.**

L. 6269. W dniach 12 kwietnia, 16 maja i 7 czerwca 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 127/151 w Kawsku III-a i Iwana Spirów własnej, na zaspokojenie wierzytelności Borucha Edelsteina w kwocie 20 zł. 95 ct. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego

Medenice dnia 6 grudnia 1876.

(1992 1—3) **Edykt.**

L. 3092. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie rozpisuje w sprawie Antoniego Heradina przeciw małżonkom Karolowi i Maryannie Pruskim o zapłacenie sum 200 zł. i 267 zł. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 12 d. 146 n.. subrep. 146 we wsi Andrychowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej i egzekutów własnej, wyznaczając do tej licytacyi w zabudowaniu sądowem trzy termina na 1 maja, 5 czerwca i 3 lipca 1877 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 587 zł. 60 ct., wadyum 58 zł. w. a.

Reszta warunków wolno jest w registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. dr. Krobickiego w Wadowicach.

Andrychów dnia 27 stycznia 1877.

(1898 1—3) **Edykt.**

L. 9013. Na dniu 4 lipca, 7 sierpnia i 5 września 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, a to na pierwszych dwóch tylko za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemskiego przeciw Kazimierzowi Obszarnemu, o 150 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 96 w Ostrowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 335 zł.

Wadyum 34 złr. a. w.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

O czem się Zakład kredytowy ziemski, egzekuta, tudzież c. k. urząd podatkowy w Jarosławiu do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli, którym na powyższej realności możliwe prawo zastawu przysługuje, do rąk kuratora p. adw. dr. Mochnackiego zawiadamia.

Radymno dnia 9 marca 1877.

(2015 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 128. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności A. Rosnerowi w ilości 300 złr. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod nr. 2, w Stracone do Józefa Chrobaka należącej w dniu 19 kwietnia 1877 i w dniu 24 maja 1877, zawsze o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowi kwota 726 złr. 49½ ctw. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie, wadyum wynosi 72 złr. 64 ctw.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej, kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Ehrler.

Biała dnia 1 marca 1877.

(2039 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5514. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Simchy Goldberga, w Mielcu, a to do całego, tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. p. P. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został pan Antoni Szmatka c. k. sędzia powiatowy w Mielcu, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. Dr. Buś w Mielcu.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 30 kwietnia 1877 o godzinie 10 rano, na którym stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 6 lipca 1877 r. stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić — i na posłuchaniu w dniu 26 lipca 1877 r. o godzinie 9 przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Mielcu, ani w obrębie orzectwa sądu powiatowego w Mielcu, że gwoli §. 111 ustawy konkursowej, obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Mielcu mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na swoich koszt komisarza konkursowego i na ich koszt i niebezpieczeństwo, kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazecie Lwowskiej.“

Tarnów dnia 6 kwietnia 1877.

(2020 1—3) **Edykt.**

L. 554. W dniu 15 maja 1877, dniu 30 maja 1877 i dniu 15 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 2/9 w Gwoździcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Wincentego Nowaka własnej.

Wadyum wynosi 55 zł., zaś cena wywołania 550 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 30 marca 1877.

(2029 1—3) **Edykt.**

L. 12286. C. k. sąd krajowy lwowski w sprawach cywilnych zawiadamia Stanisława Waguzę z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że uchwałą tut. sądu z dnia 17 lutego 1877 do l. 4512 na prośbę spadkobierców śp. Michała Dydyńskiego i Teresy Dydyńskiej a względnie jej spadkobierców zachowanego, jako reszty z pierwotnego depozytu przez c. k. prokuratoryę skarbu imieniem fundacyi stypendyjnej Dydyńskich dnia 17 listopada 1852 do l. 36832 i 1 grudnia 1852 do l. 36364 na zaspokojenie sumy 34000 złp. wraz z przynależytościami w stanie biernym dóbr Godowa hipotekowanej złożonego, wykazanym spadkobiercom śp. Michała Dydyńskiego zezwolono.

Ponieważ miejsce pobytu Stanisława Waguzy jest niewiadomem, ustanawia sąd w celu doręczenia powyższej rezolucyi temuż kuratora w osobie adw. Adolfa Klemensiewicza z substytucyą adw. dr. Bobownika i temuż powyższą rezolucyę doręczyć każe.

Wzywa się więc Stanisława Waguzę, by kuratorowi ustanowionemu potrzebne tytuły przesłał, inaczej sobie winę przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 17 marca 1877.

(2030 1—3) **Edykt.**

L. 3453. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Wacława Sauera z dnia 12 lutego 1875 do l. 8120, tegoż Wacława Sauera t. s. uchwałą z dnia 27 lutego 1875 l. 8120 za właściciela sumy 200 złr. w. a. z pn. potąd na imię Tomasza Maleka w stanie biernym dóbr Demborzyn z przyległ. Zagórze zapisanej, zaintabulowany został.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Henryecie Wisłockiej i Józefie Wisłockiej do rąk równocześnie w osobie adwokata dr. Skowrońskiego z zastępstwem adwokata dr. Kuczkiewicza ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Henryetę Wisłocką i Józefę Wisłocką, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiły, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyły, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Lwów dnia 17 lutego 1877.

(2025 1—3) **Edykt.**

L. 15960. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przeciw panu Włodzimierzowi Wilczyńskiemu pod dniem 22 marca 1877 l. 15960 wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłacenia sumy wekslowej 106 zł. 6 ct. w. a. z pn. i o pomoc sądową prosiło, w skutek czego c. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ponieważ miejsce pobytu p. Włodzimierza Wilczyńskiego nie jest wiadome, do zastępowania tegoż i na jego koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Dobrzańskiego kuratorem, zaś zastępcą tegoż p. adw. dr. Goreckiego mianował i kuratorowi nakaz zapłaty z 23 marca 1877 l. 15960 doręczył.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 23 marca 1877.

(1979 1—3) **Edykt.**

L. 14550. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, że Mieczysław Lewandowski przeciw Bazylemu Lipskiemu, Stanisławowi Schmidt, Romanowi Schmidt, Melanii Grolle, Józefowi Jakubowiczowi, Rafałowi Zaręba, Maryannie z Lipskich Hreniowieckiej, Zuzannie z Lipskich Niecieckiej, Petroneli Lipskiej, Apolonii Lipskiej, siostrom Macieja Lipskiego, jakieby prócz Maryanny, Zuzanny, Petroneli i Apolonii Lipskich możliwie jeszcze istniały, z istnienia i imienia niewiadomym, Maciejowi Lipskiemu, masie rozbiorowej Ewy Raczyńskiej przez pana Adama Popławskiego w Okopach, powiatu Niemirów, Feliksowi Raczyńskiemu, Krystynie z Raczyńskich Dersowej, Maryannie Mikuli, Antoniemu Mikuli, JE. Helenie z Dylewskich Ziemiałkowskiej, Jadwidze Dylewskiej, JE. p. dr. Floryanowi Ziemiałkowskiemu, c. k. tajnemu radcy i ministrowi, małoletniej p. Eleonorze Dylewskiej, na ręce opiekuna p. Karola Bartoszewskiego, Józefowi Pałanieckiemu, masie nieobjętej Zuzanny Starzewskiej, Eleonorze Starzewskiej, Maryannie Starzewskiej, p. Rozalii z Starzewskich Erlacher i c. k. prokuratoryi skarbu imieniem funduszu taksalnego, o ekstabulacyę ze stanu biernego części dóbr Bełzec reszty sumy 10000 złp. z przynależytościami n. 3. m. i w dalszych odnośnych pozycyach ciężący i nadciężarów, pod dniem 15 marca 1877 do l. 14550 pozew wniósł, i o pomoc sądową prosił, w skutek czego Bazylemu Lipskiemu, Rafałowi Zaręba, Maryannie z Lipskich Hreniowieckiej, Zuzannie z Lipskich Niecieckiej, Petroneli Lipskiej, Apolonii Lipskiej, siostrom Macieja Lipskiego, jakieby prócz Maryanny, Zuzanny, Petroneli i Apolonii Lipskich możliwie jeszcze istniały, z istnienia i imienia niewiadomym, Maciejowi Lipskiemu, Maryannie Mikuli, Antoniemu Mikuli, Józefowi Pałanieckiemu, ponieważ z życia i miejsca pobytu niewiadomymi są, c. k. sąd krajowy do zastępowania ich, względnie niewiadomych z nazwiska i pobytu spadkobierców tychże na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Rogalskiego ze zastępstwem adwokata dr. Dzidowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 17 marca 1877.

(2013) **Ogłoszenie.**

L. 2935. Złoczowski c. k. sąd obwodowy jako handlowy podaje do powszechnej wiadomości, że wykreślenie z uchwały z d. 3 czerwca 1874 l. 5535 protokołowanej, pp. Aleksandrowi i Maksowi Nierensteinom udzielonej prokury, firmy Natansohn et Kallir, w rejestrze handlowym dla firm spólnych, według uchwały z dnia 10 marca 1877 l. 1693, jak II, str. 9 na dniu 28 marca 1877 zarejestrowanem zostało.

Złoczów 29 marca 1877.

(2022) **Ogłoszenie.**

L. 19. C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożyła w sądzie powiatowym w Pilźnie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy miasta Pilzna.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym lub przed komisyą hipoteczną dnia 1 maja 1877, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Pilzno dnia 7 kwietnia 1877.

(2024) **Ogłoszenie.**

L. 15016. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, iż na dniu 16 marca 1877 przy firmie: „Towarzystwo produkcyjne kraweców“, stowarzyszenie zarejestrowane o poręce nieograniczonej w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidocznionem zostało, że dotychczasowi członkowie dyrekcyi Link, Kostakowski i Eggler z dyrekcyi wystąpili, zaś w miejsce ich na walnem zgromadzeniu członków, dnia 4 lutego 1877 odbytem, na członków dyrekcyi Karol Schlegel jako dyrektor, Wacław Dydacki jako magazynier, Teodor Smigowski jako zastępca dyrektora, Maciej Zieliński jako zastępca kasyera i Jan Abrysowski, jako zastępca magazyniera obranymi zostali.

C. k. sąd krajowy jako handlowy.

Lwów dnia 23 marca 1877.

(1958) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß das in Nr. 13 der Zeitschrift „Figaro“ vom 31 März 1877 auf der letzten Seite befindliche Bild das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 1 April 1877.

Weittenhiller m. p. Sack m. p.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 26 März 1877, Z. 7833, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Volby snemovni“ in der Zeitschrift „Svornost“ Nr. 23 vom 21 März 1877 begründet den Thatbestand des im § 300 und Art. III des Gesetzes vom 17 Dez. 1862 normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ord. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28 März 1877, Z. 7968, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Artikel mit den Aufschriften „Situace v Europe“ und „Pred volbami do snemu ceského“ in der Zeitschrift „Svobodny obcan“ Nr. 12 vom 24 März 1877 begründet denThatbestand des im § 65 a St. G.; bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 28 März 1877, Z. 8003, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenzartikels mit der Aufschrift „△ Z Prahy“ in der Zeitschrift „Svornost“ Nr. 24 vom 24 März 1877 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Oberlandesgericht im Königreiche Böhmen hat zufolge Beschlusses vom 19ten März 1877, Nr. 8152, das Erkenntniß des k. k. Kreisgerichtes Kuttenberg vom 10 März 1877, Z. 1514, womit dem Antrage derselben k. k. Staatsanwaltschaft zu erkennen:

Daß der Inhalt des auf der zweiten Spalte der zweiten Blattseite der Nr. 19 der periodischen Druckschrift „Koruna Ceská“ vom 7 März 1877 abgedruckten Correspondenzartikels „□ Z Prahy 6 brezna (Puvod dopis)“ in dem zweiten Absatze des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung begründe, und daß die von der k. k. Bezirkshauptmannschaft in Kolin verfügte Beschlagnahme bestätiget und das Verbot der Weiterverbreitung dieser Nummer erlassen werde, in Absicht des zweiten Absatzes dieses Correspondenzartikels keine Folge gegeben und das Verbot der Weiterverbreitung dieser Nummer bezüglich dieses zweiten Absatzes des bezogenen Correspondenzartikels behoben

worden ist, über die dagegen von der k. k. Staatsanwaltschaft in Kuttenberg eingebrachte Beschwerde abgeändert und erkannt:

Auch der Inhalt des zweiten Absatzes auf der ersten und zweiten Spalte der zweiten Blattseite der Nr. 19 der zu Kolin erscheinenden periodischen Druckschrift „Koruna Česká" vom 7 März 1877 gedruckten Correspondenzartikels „☐ Z Prahy 6 brezna (Puvod dopis)" begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung; es wird auch hierwegen nach § 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet.

Die von der k. k. Bezirkshauptmannschaft in Kolin verfügte Beschlagnahme der bezeichneten Nummer dieser Zeitschrift wird nach § 489 St. P. O. auch hierwegen bestätiget, die Weiterverbreitung dieser Nummer auch hinsichtlich des beanständeten Absatzes nach § 493 St. V. O. verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare dieser Nummer nach § 37 des Preßgesetzes verordnet.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 24 März 1877, NE. 2405, St. zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Aufsatzes „Volbyna zemsky snem" in der Zeitschrift „Plzenské listy" vom 22 März 1877, Nr. 23 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher gemäß § 493 St. G. O. unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme das Verbot der weiteren Verbreitung dieser Nummer ausgesprochen und gemäß § 37 Preßgesetzes auf die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare erkannt.

(1924) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 24 März 1877, Z. 2148/183, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Ci scrivono da Trento in data 16 corr." nnd den Anfangsworten: „La cittá si è scossa", enthalten in der Zeitschrift „Il Nuovo Tergesteo" Nr. 67 vom 20 März 1877, gedruckt in Triest bei G. Balestra & Co., begründet den Tahtbestand des Verbrechens der Aufwiegelung nach § 300 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 25 März 1877 Z. 2162/187, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Allegri o ladri" mit den Anfangsworten „I ladri ed altri simili", enthalten in der Zeitschrift „Il Nuovo Tergesteo" Nr. 68 vom 21ten März 1877, gedruckt in Triest bei G. Balestra & Co., begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung, nach § 300 St. G. und des Art. III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 25 März 1877, Z. 2163/188, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Quadretto di genere" und den Anfangsworten „In una cittá di . . . Turchia", enthalten in der Zeitschrift „Il Nuovo Tergesteo" Nr. 69 vom 22 März 1877, gedruckt in Triest bei G. Balestra & Co., begründet den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G. und des Art. III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1967) **Obwieszczenie.**

L. 6816. C. k. sad krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru handlowego dla firm spółkowych, iż Roman Bniński, Tadeusz Oksza Orzechowski i Faustyn Joteyko w Krakowie zamieszkali, zawarli spółkę celem założenia i prowadzenia domu komisowego dla sprzedaży i kupna przedmiotów rolnych pod firmą: „Krakowski dom komisowo zbożowy Roman hr. Bniński et Comp." z siedziba w Krakowie. Czas rozpoczęcia czynności oznaczony jest na 1 października 1876, a spółkę tę zastępywać będzie Roman hr. Bniński lub Faustyn Joteyko jako prokurzysta, i podpisywać będzie w sposób ten, iż pod wypisaniem lub wyciśnięciem stampiglią: „Krakowski dom komisowo zbożowy" hr. Roman Bniński podpisze: „R. Bniński et Comp.", a Faustyn Joteyko podpisywać będzie: „R. Bniński et Comp. pp. F. Joteyko".

Kraków 16 marca 1877.

(1987) **Obwieszczenie.**

L. 6224. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm spółkowych firmy: H. M. Gross et Comp., którą używać będą Hirsch Meilech Gross i Jakób Weindling. jako właściciele fabryki wody sodowej w Krakowie, z tem dołożeniem, iż każdy ze spólników ma prawo powyższą firmę reprezentować, podpisując takową: „H. M. Gross et C."

Kraków dnia 9 marca 1877.

(1986) **Obwieszczenie.**

L. 6523. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych, firmy Ignacego Rajala, którą używać tenże będzie jako właściciel handlu materacami, kołdrami i łóżkami w Krakowie, podpisując takową: „Ignacy Rajal".

Kraków 16 marca 1877.

(1988) **Obwieszczenie.**

L. 4393. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że dr. Stanisław Glogier i Julian Malczewski wybrani zostali zastępcami dyrektorów spółki rolniczej zarejestrowanej z odpowiedzialnością ograniczoną w Tarnopolu i jako tacy tę spółkę podpisywać będą.

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 21 marca 1877.

(1980 1—3) **Edykt.**

L. 15044. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców śp. Aleksandra Starzewskiego, Jadwigę z hr. Sierakowskich Zawałkiewiczową, Annę z Zawałkiewiczów Białoskórską, Benedykta Białoskórskiego, Michała Onyszkiewicza, Izaka Reth, Simche Nathana Ochlenberga i Rebekę Ochlenberg, a w razie śmierci którego z wyż wymienionych ich z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, iż Stefania z Onyszkiewiczów Nurkowska, przeciw nim pozew de praes. 17 marca 1877 l. 15044 o extabulacyę sumy 42897 złp. 17 gr. a względnie reszty tejże sumy w ilości 1050 zł. 30 ct. m. k. wraz ze wszystkimi nadciężarami ze stanu biernego realności nr. 734 1/4 we Lwowie położonej, do c. k. sądu krajowego we Lwowie wniosła, który ustanowionemu równocześnie dla nich kuratorowi w osobie adwokata krajowego dr. Semilskiego z zastępstwem adw. dr. Majewskiego celem wniesienia obrony w przeciągu dni 90 się doręcza.

Wzywa się przeto wszystkich wyż wymienionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanych, ażeby kuratorowi potrzebnej do obrony informacyi udzielili, lub innego pełnomocnika sądowi wymienili, w przeciwnym bowiem razie cały spór z ustanowionym kuratorem przeprowadzonym zostanie, a mogące ztąd wyniknąć dla nich szkodliwe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 24 marca 1877.

(1990 1—3) **Edykt.**

L. 2452. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomy z miejsca siedziby dom handlowy Leopold Spitzer i syn, dawniej siedzibę swą w Wiedniu mający, że w sporze jego przeciw masie rozbiorowej Wolfa Jakobsohna o uznanie płynności sumy wekslowej 516 zł. pozwem de praes. 14 listopada 1863 l. 16831 wytoczonym, dla niego kurator w osobie p. adw. dr. Ringelheima ze zastępstwem p. adw. dr. Malawskiego ustanowiony został, i tenże dom handlowy wzywa, aby sądowi miejsce swej siedziby, lub innego zastępcę wskazał, w przeciwnym bowiem razie spór na wstępie wymieniony z ustanowionym kuratorem przeprowadzony będzie.

Tarnów dnia 3 marca 1877.

(1999 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8911. C. k. sąd pow. w Dobromilu zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Mikołaja Kawe lub też jego niewiadomych spadkobierców, że do wykazania płynności jego wierzytelności w kwocie 40 zł. na realność pod l. 798/799 w Dobromilu intabulowanej, termin na dzień 11 maja 1877 godzina 10 rano wyznaczono i dla bronienia go kuratorem Sabina Budzynowskiego c. k. notaryusza z Dobromila ustanowiono. Interesowanego zaś wzywa się, aby albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, lub kuratora poinformował, gdyż inaczej szkodę sam sobie przypisać będzie musiał.

Dobromil 13 stycznia 1877.

(2006 1—3) **Edykt.**

L. 1891. Franciszek Jędrzejczyk z Matysówki uchwałą c. k. sądu obwodowego rzeszowskiego z dnia 17 marca 1877 l. 1860, za marnotrawcę uznany został, kuratorem ustanowiono Tomasza Prędeckiego z Matysówki.

C. k. sad powiatowy.

Tyczyn dnia 29 marca 1877.

(2001 1—3) **Edykt.**

L. 7963. C. k. sąd powiatowy w Bochni wzywa niewiadomych spadkobierców zmarłego na dniu 5 lipca 1872 w Bochni Zygmunta Gałkowskiego, nadstrażnika c. k. straży skarbowej, aby w ciągu roku od dnia dzisiejszego się zgłosili i wykazując tytuł oświadczenia do przyjęcia spadku wnieśli, gdyż w razie przeciwnym ten spadek, dla którego równocześnie kuratorem adw. dr. Zakrzewskiego się ustanawia, tylko zgłaszającym i wykazującym się przyznanym zostanie, zaś część nieobjęta, lub gdyby się nikt nie zgłosił, cały spadek skarbowi państwa przypadnie.

Bochnia dnia 27 marca 1877.

Doniesienia prywatne.

Po zniżonych cenach

HERBATA karawanowa w oryginaln. paczkach

Z Moskwy, firmy: Popowych,

za funt złr. dawniej 3.20 3.50 4.— 4.40 5.— 6.— 8.— 10.—
teraz 3.08 3.28 3.60 4.— 4.60 5.40 7.20 9.—

poleca **A. Popławski,**

(1196 4—?) **LWÓW, ulica Hetmańska Nr. 6.**

Wysprzedaż **młodzieży końskiej**



w Czudcu, dwie mil dobrej drogi od Rzeszowa, zaraz po jarmarku rzeszowskim św. Wojciecha — roczniaki po ogierze Bim z Drohowyża, dwu i trzech-latki po ogierze Justice de Kisber i synu jego Justice, który był premiowany na wystawie wiedeńskiej; także 15 matek ze źrebiętami po ogierze Schajga Majestoso, — wszystkich około 100 sztuk, zdrowych i w dobrym stanie.

(1679 5—5) **Teofil Wasilewski.**

Już nadeszły — pierwsze transporta z tegorocznego nalewu — **naturalne**

WODY MINERALNE

Bardyjowska, Bilińska, Budzińska Hunyady, Eger-Francensbadzka, Emska, Fachingen, Friedrichshallska, Giesshübler, Gleichenbergska, Karlsbadzkie, Kissingen, Rakoczy, Marienbadzka, Obersalzbrunn, Pyrmontska, Rabczańska, Selcerska, Spaa, Schwalbachska i Żegestowska.

Wszystkie inno do tygodnia spodziewane. Równie: Sól morską do kąpieli, Sól jodową rabczańską, Sól francensbadzką, karlsbadzką, marienbadzką it.p. inne. — rozseła najstaranniej opakowane,

pod gwarancyą świeżości i prawdziwości:

główny skład naturalnych wód mineralnych (2027 1—2)

Stanisława Markiewicza we Lwowie, w Rynku l. 42.

Zapowiedź.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że

1) redaktor Stefan Kaźmierz Zielonka, zamieszkały w Poznaniu, Piekary l. 13, syn zmarłego pełnomocnika dóbr Antoniego Zielonki i jego małżonki Tekli z Jankowskich, zamieszkałej we Lwowie,
2) i Marya Barbara Lekszycka, zamieszkała w Poznaniu, Piekary l. 11, córka Mieczysława Lekszyckiego i jego małżonki Maryi z Rejewskich, w Poznaniu

zamierzają wejść w związki małżeńskie.

Zapowiedź ta ma być ogłoszoną w Poznaniu i w jednym z dzienników lwowskich.

Poznań, 7 kwietnia 1877.

Urzędnik stanu cywilnego

(2047) (podp.) *Rump.*

Alfons Galiński,

przedtem praktykant gospodarczy w dobrach hr. Żeleńskiego (w Brzeziu pod Bochnią), zechce podać wiadomość o sobie swemu **bratu Bronisławowi,** mieszkającemu w Paryżu. — *Adres wskaże mu Administracya Gazety Lwowskiej.* (2053 1—3)

W Administracyi

„Gazety Lwowskiej"

nabyć można po cenie:

2 zł. 60 ct.

Szematyzm

Królestwa Galicyi i Lodmeryi z Wielk. Księstwem Krakowskiem

na rok 1877.

Ogłoszenie.

Dnia 18 kwietnia 1877 r. odbędzie się w gmachu IIgo gimnazyum (obok OO. Karmelitów) o godzinie 5 wieczorem nadzwyczajne **walne zgromadzenie lwowskiego oddziału członków pierwszego ogólnego Stowarzyszenia urzędników,** w skutek wezwania Rady zawiadowczej tegoż stowarzyszenia w Wiedniu, z dnia 10 marca 1877 l. 6169, na które wszystkich członków, a szczególnie należących do oddziału zabezpieczenia na życie, się zaprasza.

Na porządku dziennym debaty i uchwały w myśl §. 18 statutu nad wnioskami mającemi przedłożyć się jeneralnemu zgromadzeniu w Wiedniu.

Osnowę tych wniosków zawierają osobno drukowane ogłoszenia, których w biurze stowarzyszenia nabyć można.

Wydział miejscowy lwowskiego oddziału I. ogólnego Towarzystwa urzędników.

Lwów, dnia 21 marca 1877.

(1945)

K. k. privilegirte allgemeine

österr. Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am 3. April 1877 stattgehabten **achtzehnten Ziehung** der 5%igen **33jährigen Pfandbriefe österreichischer Währnung der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt** wurden nachfolgende Stücke gezogen:

á fl. 100: Nr. 438, 841, 951, 984, 1059, 1200 1889, 2940, 3372, 3466, 3548, 3567, 3871. 4208, 4433, 4770, 4826. 5173, 5426, 5654, 5931, 6571, 6764, 7133, 7649, 9165, 9484, 9602, 9768, 9945, 10,153, 10,180, 10,199, 10,287, 10,678, 10,705, 10,775. 10,795, 10,831, 11,156, 11,431, 11,484, 11,700, 11,920 12,061, 12,097, 12,616, 12,624, 12,945, 12,955, 13,040, 13,068, 13,315, 13,334, 14,151, 14,373, 14,408, 15,116, 15,241. 15,366. 15,667, 16,168, 16,647, 17,027, 17,274. 17,565, 17,871, 19,025. 19,271, 19,486. 19,564, 19,732, 19,853, 19,875. 19,970, 20,074, 20,100. 20,567, 20,774, 20,804. 20,917, 20,971, 21,018, 21,153. 21,204, 21,479, 21,818. 22,206. 22,304. 22,363, 22,405, 22,421, 22,678, 22,686, 22,765, 22,864. 23,035, 23,253. 23,293, 23,401, 23,435,

á fl. 1000: Nr. 89, 902, 1643, 1655, 1958, 2100, 2125. 2130, 3046. 3078, 3353, 3644, 4125, 4396, 4473. 4972, 5030, 5069, 5264, 6515, 6537, 6836, 6841, 6880, 6897, 6920, 7062, 7078, 7510. 8428, 8680, 9146, 9566, 9698, 9874, 10,513. 10,890, 11,239, 11,894. 11,995, 12,085, 12,685, 12,900, 12,940. 12,987, 13,400, 13,841, 14,617, 14,792, 15,509, 15,687, 15,727, 16,216, 16,233. 16,289, 16,977, 17,363; 17,383, 17,406, 17,848, 18,142, 18,191, 19,211, 19,805, 20,042, 20,358, 20,698, 20,748, 20,896, 20,990. 21,025, 21,965, 22,404. 22,456. 23,159, 23,860, 23,995, 24,046, 24,406, 24,822

á fl. 5000: Nr. 6, 145, 518, 796, 836, 844.

Die Rückzahlung der gezogenen Pfandbriefe erfolgt vom 1. Juli 1877 an bei der **Central-cassa in Wien.**

Die Verzinsung dieser Pfandbriefe hört mit 1 Juli auf.

Nachverzeichnete, bereits bei den früheren Verlosungen gezogene Pfandbriefe der Anstalt sind bis heute zur Einlösung nicht präsentirt worden, und zwar:

à 100: Nr. 375, 486, 619, 710. 711, 720, 978. 1276, 1648, 1756, 1764, 1772, 1790, 1842. 1903, 1909, 1992, 2212, 2285, 2341, 2602, 2668. 2833, 2849, 2983. 2985, 2986, 3375. 3385, 3400, 3476, 3546, 3653, 3973. 4938, 4952, 4976, 5032. 5033, 5194, 5226, 5275. 5365, 5453, 5699, 5867, 5944, 6003. 6016. 6110, 6223, 6248, 6311, 6341, 6373, 6389. 6441, 6446, 6791, 6951, 6957, 7198, 7213. 7450, 7458, 7526, 7536, 7631, 7712. 7815. 8466, 8732, 8742, 8778, 8827, 8849, 8895. 8904, 9197, 9238, 9372, 9649. 9665, 9772. 10,386, 10,417, 10,451, 10,490. 10,549, 10,714, 10,761. 10,798. 10,872, 11,053, 11:209, 11,264, 11,444, 11,486, 11,649, 11,827. 11,845, 12,039, 12,050, 12,357, 12,761, 13,028, 13,159, 13,178, 13,180, 13,215. 13,229, 13,396, 13,551, 13,739, 13,785, 14,258, 14,285, 14,341. 14,613, 15,321, 15,655, 16,124, 16,271, 16,432. 16,524, 16,537, 16,906, 17,076, 17,350, 17,355, 17,397, 17,685, 17,774, 17,808, 17,831. 17,976. 18,042, 18,208, 19,008, 19,133. 19,178, 19,587, 19,620, 19,667, 19,700, 19,776. 19,821, 19,825, 19,840, 20,110. 20,159, 20,203, 20,314, 20,604, 20,624. 21,131, 21,190, 21,970, 22,398.

à fl. 1000: Nr. 49, 1396. 1427. 2023. 2996. 3226, 3347, 3524. 3701, 3836, 3863, 3882, 4541. 4803, 4889, 4935, 5309. 5349. 5702. 5967. 6126, 6134, 7382. 7837. 8268, 8393. 8409. 8527. 8544. 8857. 9032. 9214. 9375, 9460. 9591. 10,293. 10,794 11,642. 11,969. 12,623. 13,136, 13,562. 14,581, 14,904. 14,932. 15,263, 15,450, 15,485, 17,270, 18,094, 18,179. 18,180, 18,554. 18,601, 18,957, 18,959, 19,333, 19,720. 19,808. 20,108, 22,268, 22,367, 22,518, 22,664, 23,199, 23,343, 23,947.

á fl. 5000: Nr. 63.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.